Ner 273. Kraków 27 Listopada — Czwartek. Rok 1862.

Wychodzi codziennie rano, wyjąwszy poniedziałki i dni poświąteczne.

Prenumerata:

W KRAKOWIE		POCZTĄ (w państwie Austryackiem).	
rocznie	zł. austr. 20	rocznie	zł. austr. 24
półrocznie	„ „ 10	półrocznie	„ „ 12
kwartalnie	„ „ 5	kwartalnie	„ „ 6
miesięcznie	„ „ 2	miesięcznie	„ „ 2 cent. 25

Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.

PRENUMERATĘ PRZYJMUJĄ:

Bióro Administracyi „Czasu“ w rynku pod L. 39 w domu p. Kirchmajera na dole, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

CZAS

Przyjmują się:

OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, za opłatą:

od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 centów

Do każdego obwieszczenia załączyć należy 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

LISTY z pieniędzmi przesyłane być winny franko do bióra Administracyi „Czasu“.

LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu.

LISTY niefrankowane nieprzyjmują się.

RĘKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Kraków 26 listopada.

Co może powodować Greków, że się domagają księcia Alfreda Angielskiego na króla?

Ilekroć dawniej była mowa o niepokojach w Grecyi, zawsze tylko przypisywano je wpływowi Rosyi, a nawet rewolucyę w Nauplii i obecną uważano za owoc zabiegów rosyjskich. Zanim Multany i Wołoszczyzna wydostały się z pod panowania tureckiego, lękała się dyplomacya europejska, aby kraje te nie popadły w ręce Rosyi. Tymczasem pierwszy powiew wolności w niwecz obraca długie i kosztowne starania Rosyi, aby sobie zjednać przewagę u ludów, które warstwami odpadają dokoła od państwa ottomańskiego. Połączona Rumunia ani pomyślała o jakim księciu domu rosyjskiego; w Czarnogórze Francya zdobyła sobie od razu wpływ, nad którym Rosya od pół wieku pracowała, a jeżeli Francya zaniechała utrzymywać ten wpływ, to dla tego, iż wie dobrze, że w razie potrzeby odzyska go z łatwością. W Grecyi teraz nikt się jeszcze nieodezwał głośno za kandydaturą księcia Leuchtenberga Romanowskiego, a o kandydaturze drugiego syna królowej Wiktoryi ciągle jest mowa. Jak się to dzieje? Oto że Rosya niemoże przynieść Grekom w darze ani wolności ani nawet siły. Że wolności nie przyniesie, o tem wiedziano dawno, a że nie przyniesie siły, to przekonano się w ostatniej wojnie wschodniej. Zresztą jasną jest rzeczą, iż interesa Grecyi i Rosyi musiałyby stanąć w sprzeczności, gdyby przyszło kiedy do rozstrzygnienia losu Stambułu. Maż on stać się Carogrodem czy Konstantynopolem, stolicą carów białych czy cesarzów wschodnich? czy meczet zofijski będzie cerkwią, czy bazyliką? Interes Rosyi i Grecyi o tyle tylko jest wspólnym, o ile idzie o osłabienie Turcyi, ale gdyby szło o jej rozbicie, wnet musiałby nastąpić rozbrat. Już dziś pojęcie tego przeciwieństwa jest powodem braku w Atenach sympatyi dla Rosyi.

Przeciwnie książe Alfred jest wyobrazicielem Anglii wolnej, potężnej. Łudzą się zapewne Grecy mniemając, że wybór tego księcia na tron przyniesie im wyspy jońskie; ale się pod tym względem nie łudzą, że wybór ten zdołałby nietylko osłabić interes Anglii w utrzymaniu nietykalności granic państwa tureckiego, lecz nawet zwrócić ten interes w przeciwną stronę. Pomysł tego wyboru jest prawdziwie politycznym. Największego i najniebezpieczniejszego przeciwnika swego uczynić wspólnikiem, przypuścić go do zysków, aby nie szkodził, to zaprawdę krok bardzo przezorny. Czy się atoli uda? to rzecz znów inna. Francya i Rosya nie zechcą nań przystać. Ale w każdym razie tyle Grecya zyska, że obudzi w Anglii uśpione sympatye helleńskie i w razie nadania Grecyi króla na drodze dyplomatycznej, wpływowi angielskiemu będzie musiała dyplomacya przyznać obszerniejsze pole, aniżeliby to było bez kandydatury księcia Alfreda. Wpływ ten zaś zawsze korzystnym stać się dla Grecyi może, gdyż w miarę jego rozciągłości równoważyć on będzie interes, jaki ma Anglia w utrzymaniu państwa tureckiego. W tym ostatnim przypadku znacznie się też polepszy stosunek wysp jońskich do korony angielskiej, bo zniknie podejrzliwość, z jaką każdy lord komisarz tych wysp śledził objawy dążności do złączenia się z Grecyą.

Nie łatwe to zaprawdę będzie zadanie dyplomacyi przeszkodzić wyborowi księcia Alfreda. Traktat wprawdzie niedozwala na taki wybór, ale traktat obowiązuje Rosyę, Anglię i Francyę, a bynajmniej nieobowiązuje Grecyi. Wszelki zaś inny wybór jeśli padnie na cudzoziemca, byłby tylko powtórzeniem rządów króla Ottona z małą może różnicą pod względem osobistych zdolności, których zawczasu nie podobna przewidzieć, a które przeto niemogą stanowić dla kandydata listu polecającego. Wybór znów krajowca obudziłby niechęć możnych rodzin, mianowicie na wyspach, gdzie napotkać jeszcze można coś nakształt feudalnych baronów średniowiecznych, których nawet sułtani oszczędzali, wiążąc ich ku sobie stosunkami wasali do zwierzchnika.

Sejm elekcyjny w przyszłym miesiącu w Atenach się zgromadzi. Nie możemy jeszcze nic wnosić o jego składzie, bo wyjdzie on z nowej ustawy wyborczej; wejdą zatem do niego żywioły mało dotąd znane światu; a wzajemny ich stosunek, tudzież polityczna ich roztropność wcale przewidzieć się nie dają.

KORESPONDENCYA CZASU.

Wiedeń 25 listopada.

☐ Pogłoski o odroczeniu sejmów krajowych na po świętach, pokazały się bezzasadnemi. Sejmy te otworzą się jak postanowiono 10go grudnia. Ministeryum odpowiedziało w tym duchu wydziałowi sejmu czeskiego, który prosił o odroczenie. Przedstawienia rządowe, są już rozesłane. Zamykają się one ściśle w granicach przepisanych dla kompetencyi sejmów w konstytucyi lutowej. W tychże samych granicach sejmy będą mogły robić wnioski i wotować nad niemi. Lecz po za tym zakresem każdy krok sejmów spotka się, jak to zapowiada dziś *Donau-Zeitung* z władzą rządu, który powagę i znaczenie konstytucyi bronić i utrzymać uważa za pierwszy obowiązek. Jest to ostrzeżenie dla tych, którym szczerze idzie o to, żeby interesa krajowe zależące od sejmów, bez zwłoki załatwionemi zostały.

Izba niższa rozpoczęła dziś dyskusyę nad prawem finansowem do budżetu na r. 1863. Dyskusya ta pójdzie prędko, na to z góry już większość zgodziła się, a wydział finansowy poczynił oszczędności, o ile mógł to zrobić bez zmiany dawnego systemu administracyi skarbowości. Izba nie zechce zapewne posunąć się dalej. Najżywszą będzie dyskusya o niektóre punkta w ustawie tyczącej się podniesienia podatków. P. Minister chce bronić swego projektu co do podatku gruntowego, gdyż suma którąby otrzymał, była o 3 mil. zlr. większa. Podług wniosku przyjętego przez wydział finansowy, podniesienie podatków stałych przyniesie skarbowi $15^1/_2$ mil. złr. Projekt rządowy liczył na $18^1/_2$ mil. Jest w Izbie wielu, którzyby chcieli nawet zmniejszyć sumę zakreśloną przez wydział, uwalniając od podwyższenia podatku czynszowo domowego. Podwyższenie 2% na kupony utrzyma się pomimo krzyków, które się słyszeć dają między posiadaczami papierów austryackich.

Licząc, że opłaty przyniosą o $7^1/_2$ mil. a podatki o $15^1/_2$ mil. złr. wyżej i że układ z bankiem przyjdzie do skutku, rząd do pokrycia ubytku na rok 1863 potrzebowałby jeszcze 12 mil. złr. gdyż ubytek ten wynosi 61,899,357 złr. Jeżeli układ z bankiem trzeba będzie odroczyć, skarb będzie potrzebował 30 mil. złr. więcej. Wydział to przewidział i warunkowo otworzył w ustawie finansowej na r. 1863 kredyt 42 mil. złr. dla pokrycia zupełnego ubytku z tegoż roku i zastrzega wyraźnie, że podniesienie podatków jest tylko na ten rok.

Budżet wojny nie zajmie wiele czasu Izbie, gdyż ministeryum przyjęło redukcyę 23 mil. złr. uchwaloną przez wydział finansowy. Cały budżet wojny zwyczajny i nadzwyczajny wynosi 107,023,000 zł.

Prawo o postępowaniu zgodnem w upadłościach przyjętem dziś zostało ostatecznie przez Izbę niższą z poprawkami, które wprowadziła komisya mieszana. Izba wyższa zawotuje tę ustawę na najbliższem posiedzeniu i sankcya najwyższa przyjdzie przed zamknięciem Parlamentu.

Komisya Izby wyższej miała wczoraj czwarte posiedzenie w kwestyi bankowej. Odroczenie tej ustawy do przyszłej sesyi parlamentu, zdaje się być koniecznem, gdyż w komisyi Izby wyższej zdania były podzielone co do warunków.

Dzienniki tutejsze podają co dzień rozmaite artykuły, przychylne Austryi, z głównych organów francuskich i angielskich, a ten zwrot sympatyi we Francyi i Anglii ku Austryi dowodzi, że tu idzie o traktaty handlowe? Wielu jednak mniema, że zawikłania na wschodzie nastąpią na nowo i że Państwa na zachodzie już się gotują na ich spotkanie. Bliższych wszakże układów z Wiedniem w tej mierze dotąd nie było. Niepotwierdza się także wiadomość, żeby kwestya wenecka miała być przedmiotem korespondencyi pojednawczej p. Drouyn de Lhuys z tutejszym gabinetem. Dodać nareszcie muszę, że i pogłoski o Statucie dla Wenecyi są bezzasadne i że rząd kwestyę tę trzymać będzie dalej w obecnym stanie.

Cesarstwo przeniosą się do Burgu za dni kilka. Lord Bloomfield otwiera dziś swe salony.

Kamieniec 12 listopada.

O wypadkach zaszłych na Podolu po spisaniu i podpisaniu znanego wam adresu, doniosłem wam pobieżnie i urywkowo, donosili także i inni; lecz dzisiaj pragnę w jednym opisie przedstawić wam cały ciąg zdarzeń.

Po rozpędzeniu przez rząd wyborów, obywatele radzi nie radzi rozjeżdżać się musieli; lecz gubernator Brauenschweig marszałków i kilka innych osób zatrzymał, w celu wybadywania jakim sposobem powstał adres, kto myśl pierwszą podał, kto ją propagował, itd., i zbierania materyałów do dalszego śledztwa. Nie powiodło mu się jednak, gdyż nikt na ustne zapytania odpowiadać niechciał, a każden żądał je mieć na piśmie, i na piśmie też odpowiadał ażeby w czemkolwiek nie dać się podejść. Zabiegi gubernatora głównie skierowane były ku temu, ażeby schwycić choćby kilka odpowiedzi z których mógłby dowieść przed Cesarzem, że większość szlachty podpisała adres pod naciskiem małego stronnictwa i że on bynajmniej nie jest wyrazem życzeń ogółu. Wykryć zatem to mniemane stronnictwo i na niego złożyć winę całą, takie zdawały się być cele gubernatora. Zabiegi te jednak po dziś dzień były daremne, gdyż wszystkie odpowiedzi tak marszałków jakoteż i innych osób pełne godności a bynajmniej nie zapierające się czynności swoich, udowodniły tylko, że adres był wyrazem życzeń ogółu, a marszałkowie legalnym jego organem.

Marszałek gubernialny widząc, że gubernator coraz więcej osób pociąga i coraz innych podstępów używa, podał od siebie 7go października pismo do ministra spraw wewnętrznych p. Wałujewa następującej treści:

„Szlachta podolska zebrana dla wyborów, na „mocy służących jéj praw podpisała i podała prośbę do tronu, wypowiadając w niéj najgorętsze „swe życzenia. Prośba ta została wręczona przezemnie 21go września (3 października) gubernatorowi dla przesłania. Gubernator ażeby wstrzymać tę na imie cesarskie podaną prośbę, używał „środków przekraczających granice prawem dozwolone, jakoto wzywał do siebie marszałków, „straszył ich w sposób niewłaściwy: że żywcem „ich zakopie, że wprowadzi wojsko do sali wyborów, zburzy miejsce obrad, itd., mnie zaś oświadczył, że od tej chwili staje się moim wrogiem i przedstawi mnie wyższemu rządowi, jako „źle myślącego obywatela. Gdy zaś wszyscy marszałkowie wraz ze mną oświadczyli gubernatorowi o jednomyślném postanowieniu szlachty co do „podania adresu, on się odezwał, że mu przykro „będzie kazać żołdatom strzelać do panów w obec „ich chłopów. Szlachta podolska zawsze dawała „dowody spokojności umysłu i daleką była od „buntowniczych zamiarów, dla tego postępowanie „gubernatora nie tylko dla mnie ale i dla całéj „szlachty jest ubliżające i zmusza mnie udać się „do Waszéj Ekscelencyi prosząc o prawną obronę, „co tem śmielej czynię, iż się upominam o zachowanie ustaw i godności samego rządu.“

Pismo to zaledwo było przepisane do wysłania, gdy gubernator przysłał od siebie oficyalną bumagę do marszałka gubernialnego zwracając mu adres z rozkazem, ażeby go zniszczył. Marszałek gubernialny przyjąć musiał napowrót adres, ale do pisma które miał posłać ministrowi, dodał słów kilka o tem nowem bezprawiu i opieczętowawszy adres w kopertę ministra na jego ręce wysłał, uwiadamiając go przytem telegrafem, z obawy, ażeby na poczcie karku mu nie skręcono; działo się to 7go października. O odpowiedziach danych gubernatorowi na piśmie przez marszałków i inne osoby nie wspominam szczegółowo, chociaż niektóre zasługują na uwagę, zwłaszcza marszałka bałckiego hr. Ronikera, odznaczającą się energią, a śpieszę opisać fakt najważniejszy i najwięcéj znaczenia mający.

Dnia 1 listopada (20go października v. s.) odebrano w Kamieńcu ukaz jako odpowiedź na adres, kopię oryginału wraz z dosłownem tłumaczeniem załączam, brzmi on jak następuje: (Tu korespondent powtarza pismo rządu rosyjskiego nakazujące, za podanie legalną drogą legalnéj prośby wyrażającéj życzenia wszystkich obywateli, marszałków usunąć z posad, ogłosić im rozkaz oddający ich pod sąd Senatu i trzymać ich tymczasowo w miastach powiatowych, skąd ich następnie odwieziono do Petersbuga. Pismo to pomijamy w tym liście, gdyż już podane było dosłownie w innéj korespondencyi z Podola, zamieszczonéj w dzienniku naszym z 20go listopada. P. R. Cz.).

Ukaz ten komentarza nie potrzebuje, sam bowiem przedstawia się w całéj swéj nieprawności. Natychmiast po odebraniu go, rozpoczęły się najdziksze prześladowania, tak ze strony gubernatora jak i ze strony policyi. Aresztowania marszałków dopełniono ze wszelkim grubiaństwem jakie cechuje władze rosyjskie; rozesłano po gubernii okólnik zabraniający po domach obywatelskich, pod najsurowszemi karami wyznaczonemi za przestępstwa, wszelkich zjazdów więcéj jak trzech osób; pozaprowadzano po wioskach straże z włościan złożone do zatrzymywania przejeżdżających, choćby nawet z sąsiedniéj wioski. Biskup kamieniecki otrzymał pismo nakazujące zamknięcie szkółek przy parafiach katolickich, policya zaś najsroższe rozporządzenia co do czamarek; w samym Kamieńcu szyldy polskie kazano zmienić na moskiewskie, itd.

Nareszcie 8go listopada otrzymał gubernator rozkaz od ministra o wysłaniu marszałków do Petersburga. Rozkaz ten spełniono z prawdziwie azyatyckim barbarzyństwem, nie dając żadnemu z nich nawet kilku godzin czasu dla pożegnania się z rodziną i zrobienia jakichkolwiek rozporządzeń w domu i w interesach; domy wojskiem otoczono dla niedopuszczania znajomych, każdemu po dwóch i więcéj żandarmów dano dla eskortowania ich na miejsce i wyznaczono dla każdego trakt inny, co od rozporządzeń gubernatora zależało. Korzystając z tego, zmusił on tych do których miał jakąkolwiek urazę osobistą, do nałożenia 1000 werst i więcéj drogi, co przy moskiewskim sposobie podróżowania, w towarzystwie żandarmów i w téj porze roku, także za pewien rodzaj męki uważać można. Jak pospiesznie i brutalsko marszałków wywożono, dowodem jest, że p. Popławskiemu, zastępującemu miejsce marszałka proskirowskiego, którego, sprawnik z rozkazu wysłany, zastał na wizycie u sąsiada, nie pozwolono wstąpić do domu dla zmiany odzieży i wzięcia futra. Marszałek gubernialny ciężko chory uzyskał wprawdzie pozwolenie odłożenia wyjazdu na parę tygodni, ale żałuje tego i żąda, ażeby już go wywieźli, tak mu dokucza gubernator ciągłym nasyłaniem rządowych lekarzy ażeby go opatrywali i o stanie jego zdrowia raporta składali; żonie jego chcącéj choremu mężowi towarzyszyć do Petersburga, odmówił paszportu.

P. Leonard Sowiński obwiniony, że należał do redakcyi adresu i dla tego zatrzymany w Kamieńcu na kwatrze, został po prostu oddany na pastwę gubernatorowi. Napadnięty w nocy przez żandarmów i stawiony przed gubernatora, usłyszał od niego te słowa: „Dla pana byłoby szczęściem „być wysłanym wraz z marszałkami na wygnanie, „ale z takim niegodziwcem (negadaem) ja sam się „rozprawię a tymczasem do turmy zamknąć każę“. I rzeczywiście p. Sowiński do turmy pomiędzy zwykłych złoczyńców odesłany został. *)

Sprawa adresu i obrot jaki rząd jéj nadał jest niezmiernie zajmującą i zasługuje na uwagę całéj naszéj polskiej publiczności. Postępowanie bowiem rządu rosyjskiego oprócz nielegalności i dzikiéj samowoli, nacechowane szczególną prawdziwie barbarzyńską nielogicznością, uwłaszczają godności rządu. W ukazie wyżéj zamieszczonym, rząd występuje w roli instygatora, przed rozbiorem sprawy określa stopień winy i z takim określeniem oddaje ją pod sąd Senatu, czyniąc wbrew prawu z prośby legalnie podanéj, zbrodnię stanu. Rzecz ciekawa jak tu Senat postąpi, czy znajdzie w sobie dość cywilnéj odwagi, ażeby sprzeciwić się rządowi i obstać za zachowaniem ustaw, czy niewolniczo skłoniwszy głowy podpisze wyrok już przygotowany? Czy znajdą się obecnie w Senacie Dołgorucey i Mordwinowie? Sami Rosyanie dla utrzymania swéj godności narodowéj w obec Europy i siebie samych, gorącoby sobie życzyć tego powinni. Jeśli marszałkowie podolscy jak za zbrodnię stanu karani będą hańbiącemi karami, za to że szlachta korzystać chciała z nadanego jéj prawa petycyonowania w czasie wyborów, czyż który uczciwy człowiek w Rosyi i prawy obywatel urząd wyborowy przyjąć zechce i spełniać go może? Czy takie nieposzanowanie ustaw przez samą władzę, daje rękojmię ażeby i reformy, a raczéj projekta onych, o których dzienniki tak szumnie piszą, jeśli wejdą kiedy w życie, uszanowane i dotrzymane były? Piękne zaiste ma teraz pole Senat i opinia publiczna w Rosyi, dla okazania, że jest narodem, mającym samopoznanie godności swojéj, poczucie własnéj potęgi, zdolnéj zmusić rząd do szanowania ustaw, nie zaś trzodą niewolników uginających karki pod jarzmem i służących za bezmyślne narzędzia w ręku samowolnego i dzikiego rządu do spełniania ucisku i prześladowań, których tyle z każdym dniem Polska w historyi swojéj zapisuje.

Paryż 21 listopada.

E. Nota pana Drouyn de Lhuys ogłoszona w *Mo-*

*) Los nie do zazdrości, wiemy z doświadczenia co to jest być na łasce p. Brauenschwejga: dwóch pp. Łuczyńskich aresztowanych przez niego i osadzonych w turmie, gdyż ich obwiniało zbieranie składek, chociaż proces niby formalnie im wytoczony nic nie wykrył, jednak gubernator mając do nich osobistą urazę za śmiałe odpowiedzi, trzyma już ich przeszło od półtoru roku w oddzielnych więzieniach tak wilgotnych i tak złe utrzymanie im daje, że jeden suchot dostał a drugi w skutek szkorbutu wszystkie zęby postradał. Marszałkowie Sadowski i Czerwiński ciągle przeciw temu barbarzyństwu i pastwieniu się protesta i reklamacye zanosili, ale napróżno. *Przyp. Koresp.*

Część Literacko-Artystyczna.

ZEBRACY.

(POWIEŚĆ)

II.

Okoliczności towarzyszące wychowaniu obu tych braci, wyrobiły dziwną sprzeczność w ich charakterach, już z natury wielce różnych od siebie. Alfons był wiernym wizerunkiem matki, Marcin wiele przypominał ojca, mając wszakże nierównie więcej męzkiego hartu, którego brak poddał rodzica jego despotycznemu panowaniu żony. P. Adamowa, dumna familiantka, tylko przez zupełną ruinę dziedzicznego majątku zmuszona wyjść za niebogatego szlachcica, wniosła w dom jego niepokój i zgryzotę na całe życie. Uważając się wyższą od męża pod każdym względem, rządziła wszystkiem samowładnie, a najmniejszy opór jej woli pociągnął za sobą gorszące sceny, których spokojny z natury p. Adam, postanowił wreszcie unikać po wielu przykrych doświadczeniach. Wszakże i największa uległość z jego strony, nie mogła jej wynagrodzić mimowolnego nawet uchybienia. Gdy się im pierwszy syn urodził, matka chciała mu dać imie Alfonsa, ale że w skutek nagłej choroby dziecięcia, ojcu wyszło to z głowy, a ksiądz proboszcz podług daty urodzenia ochrzcił je Marcinem, pani Adamowa ze złości dostała okropnej gorączki, i chorowała obłożnie przez kilka miesięcy; a potem na przekor mężowi, wciąż okazywała niechęć dla Marcina, opiekując się wyłącznie Alfonsem, który w rok potem urodzony, ochrzczony został imieniem przeznaczonem niegdyś dla starszego brata. Pan Adam srodze bolał nad niechrześciańską zapamiętałością swej żony, ale powstać przeciwko niej nie miał odwagi. Czyniąc wszakże ile było w jego mocy, starał się opuszczonemu od matki dziecięciu wynadgrodzić tę krzywdę własnem przywiązaniem, w czem żona nie przeszkadzała mu bynajmniej, poprzestawszy tylko na zupełnem wyjęciu młodszego syna z pod władzy ojcowskiej. A tak rodzice niezależnie od siebie nawzajem, opiekowali się każde jednem dziecięciem.

Tymczasem dziatki podrosły; potrzeba było pomyśleć o ich wychowaniu. Pani Adamowa do swego faworyta przyjęła Francuza, który w roli emigranta kręcił się między szlachtą, prawiąc smalone duby o politycznych wpływach, jakie miał w swym kraju, o swych stosunkach ze znakomitościami dyplomacyi. A tu i ówdzie krążyły wieści, że to był żydek zagraniczny; że skazany na galery za jakąś cale n i e p o l i t y c z n ą sprawkę, zemknął aż na Podole, gdzie pod przybranem nazwiskiem, kształcił serca i głowy młodego pokolenia. Marcina radzono oddać do szkół publicznych, na co też i matka dawała swą afirmatywę; ale ojciec czując się jakby obcym we własnym domu, nie mając żadnego przychylnego serca nawet między sługami, którzy zwykle przechodzą na stronę mocniejszą — stanowczo się temu sprzeciwił, i sam zajął się wychowaniem starszego syna. Jakoż mimo powszechnie przyznanej mu nieudolności, potrafił on odpowiedzieć przyjętym na się obowiązkom. Umiał on działać jednocześnie na wszystkie władze umysłowe Marcina, i utrzymywać je w równowadze, nie dozwalając jednym ze szkodą drugich wybujać. Dzięki temu systematowi, Marcin szybko postępował w naukach, ile, że od dzieciństwa obdarzony był pojętnością i pamięcią, a przytem miał mocny grunt religijny, na którym każda nauka łacno się rozwija. W chwilach wolnych od pracy czytywali historyczne powieści stanowiące dla Marcina najulubieńszy rodzaj nadobnej literatury. W krótce też historya stała się jakby środkowym punktem jego wiedzy, około którego poczęły grupować się rozliczne jej gałęzie. Pan Adam miał dość dużą bibliotekę złożoną po większej części z kronik, pamiętników i badań historycznych, a przytem bogaty zbiór numizmatów. Wszystko to było namiętnie pożądanym dla Marcina pokarmem, silnie działającym na jego wyobraźnię. Nieraz schylony nad książką lub wpół zatartym numizmatem, przepędzał godziny całe, a przed nim snuły się zmartwychwstałe postaci dawnych wieków, zjazdy i sejmy, wojny i turnieje, tak żywo i jasno, jakby je oglądał na jawie, lub w nich uczestniczył. Ale baczny na wszystko ojciec, nie pozwalał mu zbytnie oddawać się marzeniom. Brał go więc z sobą w pole, zachęcał i przyuczał do gospodarstwa. Czasem znowu pobrawszy szable i pistolety, jechali do poblizkiego lasu fechtować się i strzelać do celu, albo usiadłszy na wzgórzu, przypominali dawne dzieje, patrząc na starożytny Kamieniec, wznoszący się zdala na jednolitej skale, opasany Smotryczem i szczerniałemi mury z na wpół zwalonemi basztami, co jak upiory stoją jeszcze na straży tego grodu, i poglądając nań próżnemi oczyma strzelnic, dziwują się zaszłym tu odmianom.

A młodszy brat uczył się wciąż po francuzku, a im więcej nabywał paryzkiego akcentu, tembardziej się wynaradawiał, przedstawiając wespół z nauczycielem swoim cudzoziemca we własnym kraju. Pan guwerner dbały o należyte wykształcenie ucznia, niczego nie zaniedbał, by go skierować na drogę, po której pędzi nasz wiek na lokomotywach i telegrafach, tratując nielitościwie mnogie tłumy, a wymownie zapewniając wszystkich, że im w końcu wielkie cuda pokaże. Zaczął więc najprzód od wyszydzenia stroju dziadów naszych, a przechodząc stąd do ich uczuć, parodyował to wszystko ryczałtem, mianując pobożność ciemnotą, gościnność barbarzyństwem, odwagę fanatyzmem średniowiecznym. Potem z geograficznego położenia kraju i jego klimatu dowodził, że w tak upośledzonej od natury ziemi, nic godnego uwagi wylęgnąć się i uorganizować nie jest w stanie. Natomiast jako szczyt wszelkiej doskonałości, wyobrażał mu Francyę i Anglię, Szwajcaryę i Amerykę Północną, wychwalając tamtejszą cywilizacyę, handel i rękodzieła, którym jak twierdził, sprzyja trzeźwy, matematyczny rozum wykwitły z protestantyzmu. Opisywał to wszystko tak umiejętnie, tak zręcznie kierował przekonaniem swojego ucznia, iż wreszcie owładnął niem zupełnie. Alfons przyjął za główny artykuł wiary, że przemysł i handel stanowiąc podstawę pomyślności najwykształceńszych społeczeństw, muszą być temże samem i dla pojedyńczego człowieka, a że pieniądz jest ostatecznym ich celem, przeto sumą ludzkich zabiegów powinno być przedewszystkiem zdobycie owego pieniądza, zapewniające dobry byt materyalny.

Naturalny wniosek: wychowywani tym trybem bracia, niemogli z sobą harmonizować. Pożycie rodziców odbiło się w pożyciu ich dzieci. Krnąbrny Alfons wciąż dawał czuć Marcinowi swoją wyższość mniemaną; spokojny Marcin ustępował mu z drogi. Pani Adamowa niemogła dość nacieszyć się swym faworytem, i nachwalić guwernera, co tak zbawiennie wpłynął na wykształcenie Alfonsa, że ten z najmożniejszą młodzieżą wychowaną w samym nawet Paryżu, mógł śmiało walczyć o lepsze. Pociecha matki rosła w dwójnasób na widok skromnego Marcina, który w jej oczach wyglądał przy młodszym bracie, niby kloc nieociosany obok torsu belwederskiego. Często też zwykła była mawiać, że zachodząca pomiędzy nimi różnica odpowiadała zupełnie harmonijności ich imion, a wybór takowych decydował stanowczo o jej wyższości nad mężem, co przy staroszlacheckiej prostocie, wyglądał niby pachołek swej arystokratycznej magnifiki. Na to pan Adam smutnie kiwał głową, i koniec końców uciekał z Marcinem w pole lub do swego gabinetu.

Po śmierci ojca, który zginął w powstaniu na Litwie, rejterując się ku Prusom, towarzyszący mu Marcin wrócił *sub secreto* do domu, gdzie znowu dowiedział się o śmierci matki zaszłej w skutek cholery grasującej naówczas po kraju. Przywalony tylu ciosami, zapadł niebezpiecznie, i rok cały borykał się z ciężką niemocą. Tymczasem Alfons, który dzięki wpajanym weń od dzieciństwa zasadom, umiał sobie wszystko wyperswadować, sprzedał natychmiast swą dziedziczną połowę majątku, dowodząc, że byłoby grzechem dla niego zagrzebywać swe zdolności na wsi około pługa i roli. Począł więc myśleć o spekulacyach handlowych, ale że szczupły kapitał nie pozwalał mu rozpocząć ich na wielką skalę, wziął poseyę w Bessarabii na bardzo korzystnych warunkach. Starszy brat tymczasem wrócił do zdrowia za staraniem poczciwych sąsiadów, i wkrótce po-

nitorze w dzień otwarcia parlamentu włoskiego rozmaite ocenienia spotyka, kiedy w jednych jak najlepsze znajduje przyjęcie, w drugich gniew i oburzenie obudza. Te wyrażenia tak sprzeczne są dowodem, że jest jasną i wyraźną (?) W istocie za ministerstwa Thouvenela nie wyszło nigdy z gabinetu paryzkiego pismo dyplomatyczne, takiem światłem rozjaśniające politykę cesarską w sprawie rzymskiej. W notach i depeszach p. Thouvenel był zawsze mrok, tu jest dzień biały. Uznają to dzienniki najgorliwiej popierające jedność włoską ze stolicą w Rzymie. Ta nota wyszła z pd pióra pana Banneville, dyrektora wydziału politycznego w ministerstwie spraw zagranicznych. On także zredagował instrukcye dane p. Lallemand, który przez czas niebytności księcia de la Tour d'Auvergne będzie go zastępował w Rzymie. Na teraz wszelkie rady, przełożenia, wszelkie działanie ze strony rządu cesarskiego w Watykanie wstrzymanem zostanie. Rząd papiezki będzie miał sposobność do przedsięwzięcia z własnego popędu, bez doznawania żadnego nacisku zewnętrznego wszelkiej poprawy w administracyi i w instytucyach krajowych. Chwila jest stósowna, jeżeli Stolica Apostolska na drodze pojednawczej zechce poszukiwać ustalenia bytu swojej władzy świeckiej. Jeżeli zaś rozwiązania tego trudnego zadania oczekiwać woli od wypadków, któreby stan dawny rzeczy przywróciły, można się obawiać, ażeby opinia publiczna we Francyi dziś przemagająca w reprezentacyi krajowej nie uległa przemianie. Gdyby ta przemiana objawiła się tak w Ciele prawodawczem jak w senacie, rząd nieoparłby się jej wpływowi. Dziś z pewnością twierdzić można, że w sporze trwającym, ta strona w przyszłości poparcia Francyi cesarskiej zapewnioną być może, która najwięcej ducha pojednawczego okaże.

W sprawie amerykańskiej nota księcia Gorczakowa, której tekst podał *Le Nord*, mieści wyraźniejszą jeszcze odmowę współdziałania z Francyą od tej, którą odpowiedź hrabiego Russella obejmowała. Gabinet petersburgski oświadcza, że choćby Francya trwała w zamiarze odezwania się do stron w sporze będących w Ameryce i gdyby rząd angielski połączył się z nią w tem działaniu pojednawczem, Rosya jeszczeby się wstrzymała od udziału w niem i tylko na moralnem poparciu ograniczyćby się musiała. Jestże to niemożność czy niechęć wspólnego działania. W każdym razie Francya przekonać się powinna o ile poszukiwany i pielęgnowany przez nią związek z Rosyą jest i zaszczytnym i użytecznym. Okupiony milczeniem o Polsce, na jakim punkcie ziemskiego okręgu może się dziś stać jej korzystnym.

Od dni trzech dzienniki nie mieszczą żadnej depeszy, żadnej wiadomości z Grecyi. Rozgłoszono mylnie, że we wtorek przeszły nadeszła cyfrowana depesza o powstaniu wojskowem w Patras, mającem charakter republikancki a dość groźnem, iżby cudzoziemcy, przebywający w tem mieście, szukać musieli schronienia w domach konsularnych. *Monitor* środowy umieścił krótką wzmiankę o rozruchu, lecz ta depesza ani w następnych dziennikach niepojawiła się, i od środy panuje głuche o Grecyi milczenie. Podług nadesłych tu z Korfu doniesień, oczekiwany był przy końcu tego miesiąca na statku *święty Jerzy* Książę Alfred, którego kandydaturę do tronu greckiego jawnie i silnie popiera poseł angielski w Atenach, której wypiera się rząd królowej Wiktoryi w Londynie. Gdyby wybór ludu greckiego padł na księcia angielskiego, polityka angielska dokonałaby arcydzieła. Do uskutecznienia go nigdy się pora sposobniejsza nie wydarzy. Francya Meksykiem zajęta, dostatecznej siły morskiej dziś na Wschodzie użyć niemoże.

Rosyę w każdem działaniu zewnętrznem paraliżuje najprzód Polska, a potem stan jej wewnętrzny. Pogłoski od kilku dni rozsiewane o odkrytych tu spiskach, przygotowanych zamachach znalazły w wczorajszym *Constitutionnelu* urzędowe zaprzeczenie.

Rozruch, jaki zaszedł przy instalacyi p. Rayer w szkole lekarskiej, i rozrzucone na przedmieściach rewolucyjne odezwy były jedynemi oznakami dotykalnemi podburzenia umysłów. Na owem posiedzeniu, na którem pan Rayer tak nieprzychylne znalazł przyjęcie, grzmot oklasków, okrzyki uniesienia powitały były p. Nelatona i objawiły entuziazm szkoły lekarskiej i dla rannego z Aspromonte i dla mistrza chirurgicznej nauki, który mu tak skuteczną i szlachetną, bo bez żadnego wynagrodzenia przyniósł pomoc.

Podczas rozruchu, gdy dobywano się do drzwi, nad któremi umieszczony był biust Cesarza, biust ten gipsowy zaczął się chwiać. Młodzież w sali widząc to, kilkakrotnie wykrzyknęła „spadnie? czy nie spadnie?" ale nie spadł ów biust gipsowy, uniknął wszelkiego szwanku, gdyż go sam p. Rayer na bezpieczne przeniósł miejsce.

Książe Napoleon nie pojechał w tym tygodniu do Compiègne; twierdzą, iż nie przyjął zaprosin, gdyż Cesarz przesyłając je, wyraził życzenie, iżby o polityce mowy niebyło. Rozpowiadają, że księżna Matylda podczas pobytu swego u dworu żywe prowadziła rozprawy o kwestyi rzymskiej, z zapałem za jednością włoską przemawiając, i że wśród uniesienia zawołała: „Lękajcie się nowych zamachów, a więc zguby Francyi".— „Mój syn i ja pozostalibyśmy dla jej ocalenia", odpowiedziała Cesarzowa. Odpowiedź tę z wielkiem zadowolnieniem miał Cesarz usłyszeć.

Paryż 22 listopada.

Wiadomości o kandydaturze księcia Alfreda na tron grecki zajmują do najwyższego stopnia Compiègne i polityczne sfery paryzkie. Cesarz ma być często zamyślonym. Anglia prowadzi ciągle dawną grę: w Londynie wyrzeka się tronu, a w Grecyi stara się o niego. Dzisiejszy *Constitutionnel* w korespondencyi z Londynu, napisanej w Paryżu, tłómaczy niespodziewaną kandydaturę księcia Alfreda. Grecy, są słowa jego, wiedząc, że Anglia jest największą ich nieprzyjaciółką, uciekają się do kandydatury ks. Alfreda w nadziei, że Anglia weźmie ich stronę, zjednoczy ich i opuści niechrześciańską Turcyę. *Constitutionnel* wykłada następstwa przyjęcia tronu greckiego. Według niego pociągnie to za sobą przymierze Francyi z Rosyą, zerwanie z Turcyą, zerwanie nawet z Austryą. Ostatnia ewentualność nie zdaje się prawdziwą i pod tym względem kandydatura księcia Alfreda, gdyby była przyjętą (trudno w to jeszcze uwierzyć), mogłaby się stać ważną dla wschodnio-północnej Europy. *Constitutionnel* nie powiedział, że w chwili kiedy w skutku wyprawy meksykańskiej Francya godzi na międzymorze Panama, że w chwili wpuszczenia wody morskiej do kanału Suezkiego, co przesądza wykonalność kanału, Anglia za pomocą księcia Alfreda, może ubezpieczyć swe komunikacye z Indyami, które stanowią całą jej politykę, że może przyjść do przewagi nad Egiptem, że nie powinna dążyć do opanowania tej prowincyi i zniszczenia tym sposobem wiekowej polityki Francyi. Gdyby książę Alfred przyjął tron grecki, Anglia stałaby się systematyczną nieprzyjaciółką Rosyi. Byłby to ważny wypadek dla wschodnio-północnej Europy. Gdyby ten wypadek został połączony z uznaniem narodowości nad Wisłą, gdyby, jak niektórzy dodają, Anglia dała jednemu mocarstwu inicyatywę, której Francya i Anglia nie były w stanie dać tegoż samego roku, Anglia, sądzą, mogłaby dokonać przeobrażenia karty europejskiej w miejsce Francyi i przyjść do ogromnej przewagi w Europie. Następstwa a raczej przypuszczenia, o których piszę są, jak dotąd romansem, albowiem kandydatura księcia Alfreda i usposobienie Anglii, są niepewne i bardzo wątłe, ale korespondentowi polskiemu wolno jest donosić o tem co mówią i możebność kolei politycznych oznaczać. Zresztą polityka narodowa nie przywięzuje się do żadnego mocarstwa i wiąże się z tem, które jest dla niej użytecznem. Polityka narodowa jest nieubłagana jak zasada narodowości.

Książę Alfred podróżuje obecnie po morzu Śródziemnem na parowcu „8go Jerzego" i wkrótce stanie w Korfu. Dnia 28go t. m. mieszkańcy Korfu mają dać dla niego ucztę. Zdumione do najwyższego stopnia, polityczne sfery paryzkie nie mogą uwierzyć w kandydaturę księcia Alfreda. Sądzą, że kandydatem angielskim jest ks. Luitpold, ale z drugiej strony zapewniają, że książę Luitpold nie myśli o żadnym tronie i że tron ten ma obecnie za kandydata tylko księcia Leuchtenberskiego, na którego Anglia zgodzić się nie może. *Globe* wyrzeka się kandydatury księcia Alfreda, ale *Times* widzi w niej korzyść dla Anglii i Grecyi. Lord Cowley nie otrzymał dotąd instrukcyi z Londynu i nie może powiedzieć nic pewnego Cesarzowi o kandydaturze księcia Alfreda. Głoszono, że Cesarz położy zapytanie Anglii drogą *Monitora*, ale osądzono, że byłby to krok zbyt ważny, po którym Anglia mogłaby... nie ustąpić. Jenerał Kalergi, wtajemniczony w kandydaturę księcia Leuchtenberskiego, został zmieszany kandydaturą księcia Alfreda. Grecy mieszkający we Francyi chcieli urządzić manifestacyę przeciw owemu księciu, ale ich rodacy mieszkający w Anglii, rodacy najbogatsi, zaimponowali im. Jądro kandydatury ks. Alfreda jest w Liverpoolu. Grecy mieszkający w Marsylii nie są w stanie przemódz ich w opinii. Warto dodać, że za granicą Grecy lubiący trudnić się handlem, są bogaci, kiedy sama Grecya jest biedną. W Grecyi minister pobiera rocznie 3,600 drachm, to jest niemal tyle, ile bierze subjekt kupców greckich w Liverpoolu.

Jenerał Colocotroni, były prezes rady ministrów Ottona, który był przybył do Paryża, wrócił do Aten, po rozmówieniu się z jenerałem Kalergi i innemi osobami.

Mówią, że rząd angielski nalega dziś z natarczywością na gabinet berliński i że stara się go przeprowadzić na swą stronę. Jest to zła oznaka. Anglia z Prusami nie mogą wydać nic przyjaznego dla zasady narodowości.

Chcąc nie chcąc, Francya będzie musiała posłać swą flotę do Epiru w końcu miesiąca. Poślą także swą flotę Włochy. Włochy nie są wcale za kandydaturą księcia Alfreda. Osadzenie na tronie greckim tego księcia ustaliłoby przewagę Anglii na morzu Śródziemnem i pozbawiłoby ją, równie jak Francyę korzyści z kanału Suezkiego. Wyprawa meksykańska sprawiła, że w razie wypadków, Francya nie byłaby w stanie wystawić wielkiej floty przeciw Anglii.

Jeżeli p. Ratazzi nie znajdzie większości w parlamencie, zapewniają, że król go nie oddali lecz rozwiąże parlament. *Pays* związany od niejakiego czasu z Turynem, podał pierwszy notę jen. Durando p. Nigra z dnia 8go października. W nocie tej jenerał uznał trzymanie Rzymu przez Francyę za przeciwne zasadzie nieinterwencyi. Onegdaj p. de Lagnerronière był w Compiègne i miał usłyszyć pochwałę sposobu postępowania dziennika *La France*. Cesarzowa napisała do księżnej Klotyldy uprzejmy list zapraszający ją do Compiègne, ale książę Napoleon nie kazał jej przyjąć zaproszenia. Książę Napoleon uda się do Compiègne, lecz tylko z wizytą i być może, że nie zostanie na obiedzie. P. Hubaine ogłosił z pochwaleniem księcia swą broszurę „Le gouvernement temporel du pape jugé par la diplomatie française." Jak już donosiłem, broszura ta została osnutą na dokumentach dyplomatycznych zebranych przez księcia i odczytanych w części w Senacie. Z powodu poróżnienia się z gabinetem turyńskim w sprawie Rzymu, *Opinion Nationale* zawołała, że dziś Cesarstwo ma za sobą samych dawnych nieprzyjaciół. Na to *La France* odrzekła, że nie była nigdy nieprzyjaciołką Cesarstwa, że zresztą dawni jego nieprzyjaciele pozostali wiernymi nieprzyjaciołmi, bo nieprzestają na *mezzo termine*. Odrzekł także i *Constitutionnel*. Powidziałem: nie dzielę poróżnienia z gabinetem turyńskim, a jednak pozostaję przyjacielem Cesarstwa.

Ambasadę barona Gros do Londynu przyjął *Times* za oznakę chęci utrzymania dobrych stosunków zachodu, pamiętając, że nowy ambasor był w Chinach w systematycznej przyjaźni z Anglią. Tutaj barona Gros nazywają ambasadorem „papierowym", ale może się mylą.

Esprit public, który wyobraża demokratyzm cesarski i który czerpie nieraz ze źródeł rządowych, utrzymuje, że Francya myśli wystąpić sama jedna z pośrednictwem w Ameryce. Wiadomość ta nie wzbudza wiary. Jeden admirał, znający Amerykę, powiedział z tego powodu w mojej przytomności co następuje: pośrednicząca depesza p. Drouyn de Lhuys wywrze wpływ w Ameryce, ale trzeba jeszcze z rok wojny i tryumfu pokojowych demokratów, aby pośrednictwo stało się możebnem. Oddalenie jen. Mac-Clellana, należącego do partyi demokratycznej, oddala ten tryumf.

Niewiadomo z jakiego powodu, inauguracya bulwaru księcia Eugeniusza ma się odbyć nie 7go, jak zapowiedział *Monitor*, lecz 10go grudnia.

Wiedeń 25 listopada. Dzisiaj na posiedzeniu Izby deputowanych Minister handlu hr. Wickenburg odpowiadał naprzód na interpelacyę względem budowy niektórych kolei żelaznych, a mianowicie współzawodnictw dyrekcyj kolei północnej, południowej i rządowej. Następnie wydział finansowy zdawał sprawę z budżetu na r. 1863. W rozprawach ogólnych nikt nie zajął głosu, Izba zatem przeszła natychmiast do szczegółów. Uchwalono bez rozpraw następujące pozycye: dwór 7,158,700 złr., Rada państwa 726,537, kancelarya przyboczna cesarska 76,000, Rada stanu 151,837, Rada ministrów 68,500 złr.

Ministeryum spraw zagr. projektowane 2,486,150 złr. i przyjęte. Do tej pozycyi wniósł Herbst jako życzenie, aby jak długo agio nie wyższem będzie nad 25 a nie niższem nad 15, dodatek do płacy urzędników za granicą urzędujących wynosić ma 15%.

Ministeryum stanu 25,727,580. Schindler zabrał głos, aby podnieść przy tej sposobności pytanie, które mu się zdaje być wielce ważnem ze względu na rozwój konstytucyjnych stosunków w Austryi. Jest to pytanie: Co rząd przedsiębrał, aby przez podległe sobie organa konstytucyę uczynić prawdziwą. Z owoców życia konstytucyjnego dotychczas tylko objawia się działalność Rady państwa, ale pomiędzy urzędnikami znajduje się długa drabina z wieloma stopniami począwszy od obojętności dla konstytucyi aż do jawnej przeciw niej nienawiści. Mianowicie jest to widocznem na prowincyach. Rząd próbuje stanąć przed sejmami z pewnymi wyższymi urzędnikami, ryzykując przez to konstytucyę. Ludzie starego sposobu myślenia nieprzeprowadzą nowego systemu. Co najwięcej, jeśli się zrodzi system pozornie konstytucyjny, najzgubniejszy dla nowego życia konstytucyjnego. Mówca nie lęka się o ustawę konstytucyjną bo tę dał Monarcha, ale o to tu idzie, aby czczym tytułem niezastępować rzeczy, aby zmieniwszy napis na butelce, nie zostawić tego samego wina. Mówiono często o zasadniczej opozycyi w Izbie przeciw rządowi; ale nie na tych ławkach w górze zasiada opozycya. Ani szlachta, ani duchowieństwo, ani wojsko nie są przeciwnemi konstytucyi. Lecz zajrzeć trzeba do biór urzędniczych, aby tam usłyszeć nietylko wątpliwości, że się konstytucya nie utrzyma, ale nawet życzenia aby się nie utrzymała. Mówca przytacza parę przykładów, jak postanowienia wyższe bywają przez władze podrzędne niweczone. Kiedy w wydziale finansowym zapytano, jak się to dzieje, aby list z Hernals do Wiednia mógł iść 36 godzin, wszyscy członkowie umieli dowieść, że tak się dzieje. Chciał mówca tylko wskazać, że biórokratyczne formy jeszcze istnieją. Nie może w tych skromnych słowach leżeć zarzut przeciw rządowi, ale mówca zaleca ministerstwu potrzebę ścisłego pilnowania, aby przepisy były wykonywane. Naruszać konstytucyę jest zdradą stanu, tak jak zdradą stanu było za czasów przedkonstytucyjnych, chcieć ówczesny system zmienić.

Dalszy ciąg tych rozpraw podamy jutro.

Królestwo Polskie.

Ogłosił znów rząd rosyjski w Warszawie kilka wyciągów z protokółów przeszłorocznych posiedzeń Rady Stanu. Jakkolwiek większą część ważności odebrała im: po pierwsze, dawność rozpraw i nieczasowość ogłoszenia w rok po posiedzeniach; powtóre jednostronność wyciągów przez rząd układanych; jednak powtórzymy tu część wyciągu urzędowego z protokółu posiedzenia w dniu 25 listopada 1861 r., najwięcej zajmującą z dotychczas ogłoszonych wyciągów.

Wyciąg ten ogłoszony w *Dzienniku Powszechnym* z 21 t. m. brzmi:

„Z kolei porządku dziennego przedstawionem zostało sprawozdanie z działania Magistratur Sądowych w Królestwie Polskiem w r. 1860. Przy rozpoznawaniu takowego, mianowicie zaś Działu dotyczącego Spraw Karnych które w r. 1860 doszły do liczby 51,240 zauważył Wydział Prawodawczy Rady Stanu, że znakomite zwiększenie się liczby tego rodzaju spraw ma miejsce od czasu wprowadzenia do Królestwa z d. 1 stycznia 1848 r. nowego Kodeksu Kar Głównych i Poprawczych, skutkiem którego w ciągu jednego roku 1848 liczba spraw karnych podniosła się przeszło o 8,000 w porównaniu z liczbą spraw roku poprzedniego. Troskliwy rozbiór przedmiotu tego spowodował Wydział do uczynienia wniosku, uznającego potrzebę uchylenia Kodeksu Kar Głównych i Poprawczych od roku 1848 w Królestwie obowiązującego, a przywrócenia natomiast Kodeksu Karnego z r. 1818, z ulepszeniami, jakie czas i praktyka sądowa nastręczają.

Wniosek Wydziału Prawodawczego opierał się na wykazaniu licznych niedogodności, jakie wprowadzenie Kodeksu Kar Głównych i Poprawczych za sobą pociągnęło, niedogodności wynikających tak z układu Kodeksu, jako też i z przyjętych w nim zasad.

Jako wady w układzie Kodeksu Wydział uważał zbytnią jego obszerność, gdy liczba artykułów nim objętych (1221) przeszło w dwójnasób jest wyższą od liczby artykułów Kodeksu z r. 1818, a blisko w czwórnasób przewyższa liczbę artykułów (348) nowego Kodeksu Pruskiego.

Modyfikacye nadto i prawodawcze objaśnienia, które następnie niezbędnemi się okazały, obejmują jeszcze artykułów 408 nielicząc w to Ustawy o Sądach gminnych z 223 artykułów złożonej.

Tak szczegółowe przepisy nie wyczerpują jednakże przedmiotu, i sam Kodeks w art. 156 upoważnił Sędziego do posiłkowania się analogią.

Z systematu przyjętego w układzie Kodeksu wynikła trudność obeznania się z jego przepisami, a większa jeszcze trudność stosowania zbyt kazuistycznych przepisów do przypadku, zwłaszcza, gdy kara bezpośrednio przestępstwa nie dotyka, lecz dla dojścia do oznaczenia jej stopnia, potrzeba oddzielny niejako, częstokroć zawiły formować rachunek.

Osnowa przepisów kodeksu pozostaje w sprzeczności z zasadami praw cywilnych Królestwa. Obalając zasadę równości w obliczu prawa, kodeks na różne stany różne kary wymierza. Kary te, których jest aż 21 rodzajów, pomijając nie wchodzące w tę liczbę liczne poddziały, wówczas gdy kodeks z roku 1818 opierał się na 8-u rodzajach kar, a nowy kodeks pruski ogranicza się na 6, są w ogólności zbyt surowe. Pociągnęło to za sobą nadmierne powiększenie liczby spraw karnych i przeludnienie więzień, tak iż zdarzały się wypadki, że podsądnych z aresztu dla braku miejsca, za rozkazem Władzy po tysiącu przeszło wypuszczać było potrzeba. Uznana powszechnie surowość i nieodpowiedniość kar kodeksem oznaczonych, spowodowała jeszcze i ten skutek, że wyroki sądowe wyrzekające kary na podstawie kodeksu, w znacznej części zostają w drodze ułaskawienia zmieniane. Jakoż liczba ułaskawień zupełnych lub częściowych wynosiła w roku 1860 przeszło 4,500. Koniecznością zmiany zbyt wielkiej liczby wyroków w drodze ułaskawień udaremniane być muszą wyroki sądowe, osłabianą jest ich powaga, obojętnieje gorliwość sędziów, obowiązki swe za czczą formalność uważać mogących, przeciążane są Władze sądowe korespondencyą tak licznych ułaskawień dotyczącą, Rada administracyjna potrzebą ich rozpoznawania.

Surowość kar kodeksem oznaczonych utrudniając dochodzenie przestępstw nie jednokrotnie bezkarność zapewnia, gdyż mieszkańcy niechętnie przyczyniają się do potępienia świadectwem swojem obwinionych, którym zagraża kara, jakiej surowość nie znajduje usprawiedliwienia w powszechnem uznaniu.

Z pomiędzy rodzajów kar w kodeksie postanowionych, Wydział wytknął jako szczególnie drażniącą uczucia ludności krajowej karę deportacyi, do Syberyi lub odległych gubernij Cesarstwa, oznaczoną w kodeksie nawet za przestępstwa mniej ważne, popełnione przez osoby od kar cielesnych wyłączone.

W uzasadnieniu i rozwinięciu wniosku Wydziału prawodawczego, przewodniczący w tymże Wydziale Radca stanu Dutkiewicz, zwrócił uwagę Rady, na wadliwość rozmaitych szczegółowych zasad kodeksu i wskazywał przykłady rażącej niestosowności kar, które na podstawie kodeksu wyrzeczone być winny do skarconych niemi przestępstw.

I tak wykazał między innemi: że młody człowiek, który udając się na zabawę, wyprul z nieużywanego już ornata kawałek wstążki wartości około 20 kopiejek, i takową użył na zawiązkę do koszuli, skazany został na podstawie art. 234 ustępu a, na pozbawienie wszelkich praw, zesłanie do robót ciężkich w zakładach fabrycznych i piętnowanie. Wyrok taki zapadły w niższych Instancyach, literze prawa nie był przeciwny, a ztąd zaledwie złagodzony bydź mógł przez departament X. Rządzącego Senatu, skutkiem analogicznego zastosowania do przypadku, przepisów kodeksu o uszkodzeniu świętych wizerunków; zawsze przecież młodego przestępcę, dotknęła kara, o wiele dotkliwsza niż ta, jaką wymierzyć by należało na podstawie innych europejskich prawodawstw, we Francyi np. przestępstwo wytknięte ukaraneby zostało zaledwie 15-sto dniowym aresztem,

powoływał daléj radca stanu Dutkiewicz przypadek, w którym dwóch ludzi, jeden pochodzenia szlacheckiego, drugi od kar cielesnych nie wyłączony, wycięli wspólnie w cudzym lesie drzewa dwie fury wartości rs. 6. Skutkiem odmiennych, ze względem na różnicę stanu obwinionych, przepisów kodeksu, szlachcic skazany został na zesłanie do odległych prowincyj cesarstwa, (art. 1160), jego spólnika dotknęła kara 3ch miesięcznego tylko zamknięcia (art. 1101).

Szczególnie przecież i nad zamiar prawodawcy kodeks okazał się surowym dla kobiet. Uznając, że niektóre rodzaje kar, jak np. roboty w rotach aresztanckich, nie mają do kobiet zastosowania, kodeks zastąpił te kary dla kobiet innemi, nie wiele lżejszemi, przedłużając odpowiedni zakres ich trwania o ⅓ część. Rozmaite rodzaje więzień w kodeksie znane nie dały się nawet dla braku odpowiednich domów zamknięcia w praktyce dostatecznie odróżnić, a to powiększyło jeszcze niestosunkowość kar kodeksem wyrzeczonych i sprawiło że ulżenie kary skutkiem istnienia okoliczności łagodzących, rzeczywiście czasami surowszą dla skazanego karę za sobą pociąga, niż gdyby okoliczności łagodzące wcale nie zaszły.

P. o. dyrektora głównego sprawiedliwości, radca stanu Dembowski oświadczył, iż komisya rządowa, któréj on przewodniczy, uznaje zarówno z wydziałem prawodawczym rady stanu potrzebę uchylenia kodeksu kar głównych i poprawczych od roku 1848 w Królestwie obowiązującego, że jednakże, gdy kodeks z roku 1818, o którego przywrócenie wydział wniosek czyni, nie odpowiada wymaganiom czasu, komisya uważałaby pożądanem przygotowanie nowego zupełnie kodeksu karnego dla Królestwa, tak iżby kodeks z roku 1818 tymczasowo tylko przywróconym został.

---

tem ożenił się z córką jednego z przyjaciół swego ojca poległych w tejże wyprawie. Alfons zaś gospodarował zapalczywie w Bessarabii, ale spekulacyjne jego dążności zostały na jakiś czas zachwiane; może tylko dla tego, aby się utwierdziły potem na gruntowniejszych jeszcze podstawach.

Zachwianie to było skutkiem drgnięcia nie zupełnie zmartwiałego serca. Alfons chciwy rozległych stosunków, zabrał znajomość z wielu domami w sąsiedztwie, a lubo te, jak wszystkie prawie znajomości naszych czasów, były raczej czczym konwenansem, niż istotną potrzebą człowieka stworzonego do związków społecznych, znalazła się wszakże między niemi jedna, co sięgła głębiej daleko. Szesnastoletnia Karolcia, jedynaczka zamożnych rodziców na pograniczu Podola i Bessarabii, obudziła w Alfonsie prawdziwe ku sobie przywiązanie, nie otaczającym ją przepychem, ani znaczną cyfrą swego posagu, jedno własną osobą, która zdawała się obiecywać mu więcej szczęścia, niżeli najpomyślniejsza spekulacya. Wtenczas poznał, że można być szczęśliwym przy niewielkim majątku, bo nawet o suchym kawałku chleba; bo gdy serce natchnione prawdziwem uczuciem, ukocha jedną osobę, już temsamem umiłuje rodzinę swą i naród cały, a połączone w jedno ognisko z serc milionami, dowodzi tej odwiecznej prawdy, że we wspólnej miłości jest szczęście najwyższe, jakiego żadne skarby zastąpić nie zdołają. Alfons począł co raz częstsze robić wycieczki na Podole, do Karolci, a ztamtąd do brata, i czego nigdy nie było, zwierzać mu się ze swych zamiarów. Uradowany Marcin tak szczęśliwą zmianą, gorąco go namawiał, by coprędzej przyprowadził swój zamiar do skutku, obiecując ze swej strony dołożyć wszelkiego w tej mierze starania. Ale te nadzieje spełzły na niczem, gdy bowiem przyszło do stanowczej deklaracyi, rodzice Karolci takie podali warunki starającemu się o nią, że summa ich trudności o wiele przewyższała owe trzy sławne próby, które Twardowski zadał Mefistofelowi, a od których piekielny poseł umknął dziureczką od klucza w przekonaniu, że im podołać nie potrafi. Wszystkie te warunki jakkolwiek różnorodne, dawały się jednak zredukować do pieniędzy; *alio modo*: najgłówniejszą przeszkodą do skojarzenia tego małżeństwa było to, że majątek Alfonsa nie dorównywał w czwartej nawet części posagowi Karolci, która pomimo niespełna lat siedmnastu, mając *rozum i zastanowienie*, chciała *odpowiedniej* dla siebie partyi, i żadną miarą nie mogła wyjść za *lada kogo*. Takowe *dictum acerbum* srodze dotknęło Alfonsa: zmizerniał, sposępniał, przechorował nawet, lecz koniec końców musiał się zgodzić z przeznaczeniem. Wszakże dana mu nauka w las nie poszła. Zawiedziony w najmilszych uczuciach przez zimną rachubę Karolci i jej rodziców, przekonał się o tem praktycznie, w co wierzył dotąd z teoryi, że człowiek winien przedewszystkiem starać się o pieniądze, bez których nie dojdzie do niczego. Jakoż więcej niż kiedykolwiek zajął się gospodarką, i na krok z domu nie wyjeżdżał. U brata nawet nie był blisko roku, a ostatnie z nim widzenie się, którego byliśmy świadkami, nastąpiło w skutek skończonego terminu posesyi w Bessarabii, skąd krótszą drogą dążył do Kamieńca, zasłyszawszy, że w jego okolicach jakiś pan bogaty wydzierżawiał swe dobra, przedsiębiorąc długą podróż za granicę.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

Nowości Bibliograficzne.

Kraków. W litografii *Czasu* wyszedł chromolitografowany kalendarz na r. 1863. Tym razem bardzo szczęśliwie do ozdób użyto motywów architektonicznych i rzeźbiarskich z kaplicy Zygmuntowskiej na Wawelu, która zdaniem znawców liczy się do najpiękniejszych pomników stylu renesansowego. Tym wzorem wartoby ozdabiać kalendarze i lat następnych, przez co popularyzowałyby się pojęcia o zabytkach architektury i rzeźby znajdujących się u nas. Kaplica ś. Krzyża mogłaby także dostarczyć bogatych motywów w smaku szkóły gotyckiej.

— P. Zyg. Sięczyński wylitografował z natury Tatrzańskiego orła siedzącego na urwisku skały i dał pod nim kilkanaście z uczuciem napisanych wierszy, z których przytaczamy apostrofę do orła:

Na gruzach zamku bawisz swe oko,
Bujasz swobodnie długo, szeroko —
Odwiedzasz źródła Dniestru i Wisły,
Co na dwie strony świata wytrysły;
A przelatując wielkie przestworze
Patrzysz na Bałtyk i Czarne morze
Gdzie niegdyś blaskiem swego imienia
Jaśniałeś chlubnie aż do zdziwienia!

— W drukarni *Czasu* nakładem księgarza Gryzbowskiego, wyszło dziełko pod napisem: *Dyplomata Polski z XIX wieku* (książe Adam Czartoryski), z godłem: *Suaviter in modo, fortiter in re.* Wstęp do dyplomatycznego żywota księcia Adama skreślonego przez Viel-Castel, obejmuje jakby dopełnienia i objaśnienia wielu momentów tyczących się tej epoki, w której książe był ministrem Imperatora Aleksandra Igo. W przypiskach znajduje się nota Pozzo di Borgo, i zapiski pamiętnikowe o misyi hr. Władysława Ostrowskiego, wyjęte z żywota Tomasza Ostrowskiego prezesa senatu za Księstwa Warszawskiego i król. Kongresowego.

W tejże drukarni wyszedł: *Obraz kościoła narodowego* (Cerkwi prawosławnej rosyjskiej) podług dzieła księdza Deliere.

Warszawa. *Bibl. Warsz.* donosi, że Michał Grabowski przygotował w rękopiśmie pracę ważną i z niepospolitym wykonaną talentem, której treścią jest obraz wieku XVIII w Polsce.

Od nowego roku zacznie w Warszawie wychodzić nakładem S. Orgelbranda pismo tygodniowe: *Promień*, z drzeworytami. Ma to pismo zajmować się więcéj bieżącemi i żywotnemi kwestyami, w czem chce odmienną zachować barwę od Tygodnika Illustrowanego, który zajmuje się więcej przeszłością, i podaje tylko swojskie przedmioty. Zdaje się, że dwa te pisma zachowując odmienny charakter, szkodzić sobie niemogą. Wprawdzie Tygodnik Illustrowany zaczął od niejakiego czasu dawać przeglądy polityczne, ale to są raczej zreasumowaniem wiadomostek gazeciarskich, niż wyrozumowanem zapatrywaniem się na politykę w pewnym kierunku. Niedziwimy się Tygodnikowi, że tego pozwolić sobie nie mógł, ale to pewna, że przy kilku istniejących w Warszawie dziennikach, podobne wiadomostki przybywają — za późno.

W Warszawie wyszło kilka Kalendarzów rozmaitych nakładców; i tak: Towarzystwo Dobroczynności wydało Kalendarz na r. 1863 pod redakcyą Kraszewskiego, który objętością przewyższa znane dotąd Kalendarze. Są w nim prace wielu znanych i zasłużonych pisarzy, przytem liczne drzeworyty, lubo niedbale odbite. U Józefa Ungra wyszedł Kalendarz Illustrowany pod redakcyą Władysława Anczyca. Zaleca się doborem artykułów i starannie odbitemi drzeworytami. Bibl. Warszawska także wystąpiła z Kalendarzem *dziesięcio-groszowym* z drzeworytami do artykułów treści historycznej. Cena ta nadzwyczaj przystępna daje rękojmię prędkiego rozprzedania nakładu w 10 tysiącach egzeplarzów.

— Janek z Bielca (Gregorowicz) wydał *Książkę do nabożeństwa* dla wieśniaków. Autor, jak pisze Bibl. Warsz. głównie tu myśl zwrócił do rozwinięcia w modlitwie pojęć obywatelskich pomiędzy ludem naszym, który z takim zapałem garnie się do nauki, gdzie tylko pomoc odpowiednią we właścicielach ziemskich znajdzie.

Wilno. A. H. Kirkor wydał dziełko pod napisem: *Wilno i Koleje żelazne* z Wilna do Petersburga i Rygi, oraz do granic na Kowno i Warszawę z planem miasta Wilna, mapą kolei żelaznych i widokami. Jest to dokładny przewodnik dla podróżnych.

Paryż. Podróż na Sybir, znanej autorki Ewy Felińskiej, przetłómaczoną została na język francuski przez Leonarda Chodźkę i ze stósownemi illustracyami ma być umieszczoną w tygodniku francuskim: *Le Tour de Monde*.

— Z Drukarni Martinet wyszła broszura heraldyczna pod napisem: *Znaki pieczętne Ruskie* z tablicą herbów. Jest to bardzo ważna praca objaśniająca powstanie znaków herbowych na Litwie i Rusi.

Tak zmodyfikowany wniosek Wydziału prawodawczego znalazł poparcie; uczyniono wszakże uwagę, że gdy przepisy Kodeksu kar. z roku 1848 w pewnéj części co do mniejszych przewinień uległy zmianie, skutkiem nowéj Ustawy o sądach gminnych i gdy utrzymanie téj Ustawy w całości jest pożądane, przywrócenie Kodeksu z roku 1818 nastąpićby mogło z zachowaniem mocy obowiązującej przepisów Ustawy o Sądach gminnych. Przeciwne wnioskowi zdanie objawił Tajny radca Hube p. o. Dyrektora głównego w Komisyi wyznań i oświecenia. Tajny radca Hube objaśnił, że przy wydaniu dla Królestwa Kodeksu kar głównych i poprawczych, głównie miany był wzgląd na ujednostajnienie przepisów karnych w Cesarstwie i Królestwie, gdy niezdawało się właściwem, aby pod jednem berłem, te same czyny różnym ulegały karom, albo nawet w jednem miejscu za karygodne, w innem za wolne od kary mogły być uważane. Z tego względu przy ułożeniu Kodeksu kar dla Królestwa nie tyle miano na baczeniu przepisy poprzednio w tem Królestwie obowiązującego Kodeksu z roku 1818, jak raczéj stósowano się do przepisów Kodeksu nowo podówczas dla Cesarstwa wydanego, czyniąc w nim nieodzowne tylko modyfikacye. Otrzymaną przez to została dla krajów pod berłem N. Pana zostających, z wyłączeniem Finlandyi jedność w zasadach prawodawstwa karnego, od któréj odstąpienie nie zdaje się, ani do osiągnięcia podobnem. ani nawet pożądanem. Tajny radca Hube uważał, że Kodeks kar przedstawiające niedostatki i usterki, jak wszelkie dzieło ludzkie, może przecież za stósownem przejrzeniem stać się odpowiedniejszym swemu celowi.

W poparciu tego zdania Tajny radca Hube odwoływał się do Ustawy o Sądach gminnych, skutkiem któréj znaczna część przepisów Kodeksu uległa przejrzeniu w sposób z ogólnem zadowoleniem przyjęty.

Przytaczał daléj opiniujący, że w Cesarstwie przygotowuje się obecnie nowy Kodeks karny dla armii, w którym niedostatki Kodeksu kar w dyskusyi wytknięte, usunione zostaną, że praca rzeczona, stanie się podstawą przejrzenia Kodeksu kar, i że już nawet Władze Królestwa o dostarczenie uwag swoich i spostrzeżeń w tym przedmiocie wezwane zostały. Tajny radca Płatonow łącząc się ze zdaniem senatora Hube uważał, że jakiekolwiek mogą być niedogodności Kodeksu kar naglejszą przecież niż przygotowanie nowego Kodeksu potrzebą prawodawstwa karnego w Królestwie jest ułożenie nowej Procedury karnéj, przez którąby dwie różne ustawy w tym przedmiocie w Królestwie obowiązujące, zastąpione zostały.

Naprzeciw tym uwagom Radcy stanu: Dutkiewicz, Potocki, Gruszecki, Kozłowski, Drzewiecki przywodzili,

że w rozległych krajach berłu Monarchy rosyjskiego podległych, prawodawstwo karne z natury rzeczy nie może być jednostajne, lecz musi się różnić ze względu na stosunki społeczne, na obyczaje, zwyczaje i prawa mieszkańców; że gdy, jak sam Tajny radca Hube nadmienił, prawo Karne Cesarstwa nie zostało wprowadzone do Finlandyi, odstąpienie od jego zasad zdaje się być dopuszczalnem i w Królestwie;

że wykazane w dyskusyi i doświadczeniem stwierdzone niedogodności Kodeksu kar w roku 1848 wprowadzonego są tak wielkie, tak ściśle z osnową i układem tego Kodeksu związane, iż przejrzenie przepisów Kedeksu, nie zaradzałoby im w zupełności; zupełne uchylenie Kodeksu należy do najpowszechniejszych życzeń krajowych, których wyraz ponieść do stóp tronu, Rada stanu ma nietylko prawo, ale nawet obowiązek;

że jakkolwiek pożądaną byłaby reforma procedury Karnéj w Królestwie i ujednostajnienie tejże reforma to jest daleko mniéj nagląca od uchylenia Kodeksu w zależności, zmiana ostatniego zmianę pierwszéj uprzedzić winna;— że jeżeli częściowa zmiana przepisów Kodeksu kar z wydaniem Ustawy o Sądaah gminnych już nastąpiła, to zmiana ta nie może być uważana za przejrzenie tylko przepisów Kodeksu kar. gdyż owszem znacznéj części jest tylko powróceniem do przepisów Kodeksu z r. 1818, którego przywrócenie tymczasowe z zachowaniem w swéj mocy rzeczonéj Ustawy jest projektowane.

Przy wotowaniu wniosek o uchylenie Kodeksu kar głównych i poprawczych, i przywrócenie tymczasowo Kodeksu karnego polskiego z roku 1818, z zachowaniem w swéj mocy Ustawy o Sądach gminnych, zanim nowy Kodeks karny dla Królestwa ułożony nie zostanie, — przyjęty został większością 19tu głosów przeciwko trzem.

Włochy.

Izba deputowanych otwarła posiedzenia swoje w dniu 20 b. m. Na porządku dziennym były interpelacye p. Buoncampagni w przedmiocie polityki wewnętrznej i zewnętrznej.

Ponieważ Izba unieważniła wybory przeprowadzone w prowincyach południowych, Prezes rady utrzymuje, że stan oblężenia nie krępuje w niczem swobód konstytucyjnych, które to twierdzenie wywołało prawdziwą burzę ze strony p. Crispiego, który dowodził, że wszelkie rękojmie konstytucyjne zostały zdeptane i przypominając z gwałtownością dosięgającą obelgami armii, odezwy jenerałów włoskich, odezwy które porównywał z odezwami niemieckiemi.

Podobne oskarżenie nie mogło być cierpianem. Minister wojny p. Petitti podniósł rękawicę w imieniu armii. Odpieram—rzekł on—stanowczo wyrazy skierowane przeciw szlachetnej armii, która zbawiła kraj. Jeżeli armia tak ma być traktowaną odwołuję się do kraju (wrzawa).—Po kilku wyrazach uniewinnienia ze strony p. Crispiego, który całą odpowiedzialność przypisuje doradzcom korony, zabrał głos p. Mordini w tych słowach: Przyjaciele moi Calvino i Fabrizi i ja mieliśmy zamiar mówić o naszem aresztowaniu. Jesteśmy na rozkazy Izby i gotowi przyjąć jej decyzye. Chcemy dowieść, że względem nas pogwałcono swobody konstytucyjne.

Następnie prezes daje głos p. Buoncampagni, który przemówił następnie:

„Panuje powszechne w kraju mniemanie, że teraźniejsze ministeryum utworzone zostało, rzec można, pod wpływem Garibaldego. Niechcę śledzić, jaki między niemi zachodzi związek. Uczyniłoby to niecierpliwych jeszcze śmielszymi. Kiedy Garibaldi robił w Sycylii przygotowania do nowej wyprawy, powszechne było mniemanie, że pomiędzy nim i ministeryum zupełne panuje porozumienie. Może tak nie było, lecz jakichże ministeryum użyło środków, aby zbić to mniemanie i młodzież oświecić? To jest pierwsza moja interpelacya.

„Wypadek pod Aspromonte był nieszczęściem narodowem, lecz był nieunikniony gdy rzeczy tak daleko zaszły. Ministeryum chwyciło się aktu represyjnego aby kraj ocalić, lecz po spełnionym fakcie powinno było zwołać parlament. Dla czego zaniechało tego? Z tego powodu czynię drugą interpelacyę.

„Nie dość na tem, nastąpiło w owym czasie inne jeszcze ważne postanowienie. Ministeryum posunęło się do zaaresztowania niektórych deputowanych, a powody które je do tego zmusiły, powinny były być niezwłocznie przedłożone Izbie. Ogłoszony został stan oblężenia w prowincyach południowych, trwał on długo po rozprawie pod Aspromonte i wtedy nawet, gdy wszelkie niebezpieczeństwo nowych zamachów stronnictwa jenerała Garibaldego minęło. Stan oblężenia mógł zapewne przed bitwą pod Aspromonte być ogłoszonym, lecz czyż był powód dłużej go utrzymywać? Dla czegóż ciężeć miał nad ludnością, która rozsądną swą postawą dowiodła, że trzyma z rządem i nie chce iść z jenerałem Garibaldim. Chcę nawet przypuścić, że rząd potrzebował nadzwyczajnego pełnomocnictwa, aby spokojność i bezpieczeństwo w tej części państwa przywrócić; lecz dla czegóż nie żądał go od parlamentu, który ma tę moralną powagę, któréj zresztą nie posiada rząd? To jest moja trzecia interpelacya.

„Przechodząc do wewnętrznej administracyi, powiem, chociaż jestem przeciwnikiem gabinetu, że kraj jest dobrze rządzony. Jednakże skarga na wewnętrzną administracyę jest powszechną. Co mnie jednak najmocniej dotknęło, to, że pomiędzy skargami szerzonemi przeciw ministeryum jest jedna, która dowodzi municypalnego rozpadnięcia się. Ministeryum niema moralnej powagi w parlamencie. Nie chcę ja większości na wzór ministeryum, lecz chce ministeryum na wzór większości. Teraźniejsze ministeryum łudziłoby się, gdyby sądziło, że wykonywać może moralną dyktaturę na wzór hr. Cavoura. Musi ono owszem wszelkie siły swe rekrutować w parlamencie. Zewnętrzna polityka nie może być dobrą, gdy jest złą wewnętrzna. Nasz zły porządek wewnętrzny, szkodzi nam w oczach Europy. Ministeryum popełniło zresztą wielki błąd chcąc wpoić przekonanie, że Włochy w sprawie rzymskiej nie wzięły inicyatywy, lecz że się dały ciągnąć za sobą Francyi. To wszystko zniechęca do nas Anglię. Dla tego czynię czwartą interpelacyę.

„Myśli te niedawno wyłożyłem na piśmie i wyznaję, że potem prawie pragnąłem milczeć, uważałem jednakże za moją powinność powiedzieć to moim przeciwnikom oko w oko, co o nich napisałem.

„Ganię ministeryum z wyż przytoczonych powodów. Mojem zdaniem jest, że ministeryum nie posiada już pełnej moralnej powagi, która jest potrzebną do rządzenia krajem.

„Chcę jeszcze dodać kilka słów odnośnie do mojej osoby. Prezesowi wiadomo, że nie żywię ani ambicyi, ani nieprzyjaźni. Dzieliłem wszystkie losy polityczne Piemontu i Włoch, nie zrobiwszy sobie, o ile wiem, żadnego nieprzyjaciela (oklaski). Interpelacyę tę jednak wniosłem, aby dopełnić obowiązku bronienia kraju przed wszelkim zamachem.

Po p. Buoncampagnim zabrał głos p. Mordini.

„Mam wielki wstręt rzekł mowca, dotykać kwestyi tak osobistéj jak ta która dotyczy mnie i moich szan. przyjaciół Calviniego i Fabrizego, lecz powinność nie dozwala mi uniknąć téj konieczności, i mam nadzieję, że Izba zechce słuchać. Mowa moja będzie spokojna, jak przystoi kwestyi, któréj chcę dotknąć. Precz z osobistą niechęcią! Lecz przykro nam że ustawa została u nas zdeptaną. Jednym z powodów, który mi ułatwia panowanie nad wzruszeniem mej duszy, jest to, że obcy cieszą się z naszéj niezgody. P. Buoncampagni mówi że Aspromonte przyoblekło naród żałobą, zgadzam się na to, lecz był to zarazem dzień tryumfu dla zagranicy. Widzę tu obawy i nadzieję Włoch; świat zwraca na nas swoją uwagę. Dyskusya ta uspokoi kraj nasz i zapewni mu rangę, jaka mu się należy. Według mnie trzeba złe wykazać w pierwiastkach.

„Rząd stara się rozszerzyć swoją sferę działania. Rzucają nam w twarz przykład parlamentu angielskiego. Lecz niewytłomaczono nam dla czego. Uczyłem się historyi angielskiéj i widziałem królów, ministrów oskarżonych i skazywanych przez parlament. Rząd w Anglii szanuje władzę parlamentu.

„Lecz inaczej rzecz się ma na stałym lądzie, rząd żyje arbitralnością. A gdy arbitralność dojdzie do pewnego stopnia, powstają zamieszki.

„Dopóki nasze swobody konstytucyjne nie będą zapewnione, będziemy zawsze w niebezpieczeństwie. Izba podalpejska dała nie jeden przykład mądrości i niepodległości. Chcę wam to przypomnieć.

„Pewien Włoch z dawnych prowincyj skazany na wygnanie po walce przeciw tyranii obcych krajów, wrócił do Włoch w r. 1848.

„Po upadku Rzymu Włoch ten wyszedłszy zdrowo z Rzymu, starał się wzniecić powstanie w prowincyach środkowych, lecz był zmuszonym zrzec się tego i udał się do miasta Lagun które się opierało jeszcze cudzoziemcom. Zaczepiony przez okręty nieprzyjacielskie, znalazł schronienie w Państwie Sardyńskiem, rzuciwszy garść prochu na zwłoki żony. Człowiek ten nazywał się, trzebaż to mówić, Garibaldi; został aresztowany i odprowadzony do Genui.

„Na posiedzeniu parlamentu odczytano petycyę obywateli Chiavari, którzy protestowali przeciw aresztowaniu Garidaldego. Minister utrzymywał że Garibaldi winien być wygnany z Królestwa. Ta pamiętna dyskusya zakończyła się pamiętnym porządkiem dziennym. Izba, uważając że aresztowanie i wygnanie z kraju Garibaldego byłoby przeciwnem prawu narodów, przeszła do porządku dziennego.

„Mówmy o roku 1862. Mówca opowiada tu o aresztowaniu swojem i pp. Fabrizego i Calvino. Nie chcę on badać, czy rozkaz ten wydał minister. Co do mnie, rzekł on, mało mi na tem zależy. Lecz ponieważ ministeryum nie kazało nas zaraz uwolnić, przyjęło na siebie odpowiedzialność, a odpowiedzialność ta spada na La Marmorę i na podrzędnych ajentów. Dobrze wiedzieć, że we Włoszech zasada posłuszeństwa nie może wzbraniać ajentom podrzędnym badania, czy rozkazy, jakie otrzymują, są bezprawne (długa wrzawa). Mówca przytacza na poparcie swej doktryny, niektóre przykłady, których dosłyszeć nie można wśród wrzawy.

„Nie ma potrzeby pytać, czy deputowany może być aresztowanym w innym wypadku jak schwytania na gorącym uczynku. Pozwólcie mi małej wycieczki na pole prawne, aby okazać bezprawność aresztowania naszego. Mówca przytacza artykuł statutu zapewniający nietykalność deputowanym, z wyjątkiem schwytania na gorącym uczynku, po tem wstępując na pole prawne, rozwija mnóstwo argumentów i najdrobniejsze podaje szczegóły aresztowania swego i swych kolegów. Oświadcza on, że gdyby w chwili aresztowania swego miał był broń, byłby jej użył, byłby wprowadził w praktykę prawo oporu w obec arbitralności, prawo nie znane we Włoszech, lecz używane w Anglii. Dowodzi przykładami czerpanemi z historyi, że król nie ma prawa zawieszać swobody konstytucyjne pod żadnym pozorem.

„Przejdźcie, prowadzi dalej p. Mordini, do Włoch. Czyż są antecedencye stanu oblężenia ogłoszonego przez króla. P. Mellana cytuje Genuę w roku 1849, lecz było to w imie prawa publicznego piemonckiego. Izba podalpejska nie zajmowała się owym stanem oblężenia, lecz się zajmowała stanem oblężenia Sassari w r. 1852.—Mówca odczytuje dekret ogłaszający miasto i prowincyę Sassari w stanie oblężenia.

„Jenerał Durando ogłosił w skutku tego dekretu, jednę z owych zwykłych odezw, które gwałcą i depcą rękojmie. Izba oburzyła się, powstała długa dyskusya, która się zakończyła przyjęciem porządku dziennego zaproponowanego przez margr. Gustawa Cavoura. Hr. Kamil Cavour nie brał udziału w dyskusyi. Ówczesny minister spraw wewnętrznych p. Perrati, równie jak p. Rattazzi, popierali zasadę, że stan oblężenia zawiesza swobody konstytucyjne.

„W prawie publicznem piemonckiem, stan oblężenia uważany jest jako nadzwyczajne skupienie władzy. Lecz co innego są Włochy, co innego Piemont. Włochy powinny pragnąć rozszerzyć a nie ścieśniać swobody. Brak prawodawstwa, tradycyj, precedencyj, powinien był doradzać ministrowi, aby nieogłaszał stanu oblężenia.

„Władza wykonawcza dość była silną, aby niepotrzebować gwałcić konstytucyi, co prowadzi do pewnej ruiny.

„Inny mąż stanu, który miał wielki udział w dekrecie stanu oblężenia Sassari, odrzucił myśl zaprowadzenia stanu oblężenia w prowincyach po łudniowych i na łożu śmiertelnem przekazał krajowi swemu radę nieużywania stanu oblężenia. Stan oblężenia zapala w sercach ognisko nienawiści.

„Ministeryum słusznie narażone jest na naganę parlamentu, a to tem bardziej, iż mu nie zakomunikowało dekretu stanu oblężenia.

„Jestem pewny panowie! że dopełnicie powinności waszej.

„Jeszcze parę uwag i kończę. Opinia publiczna żąda, aby ustąpił gabinet, który zgwałcił konstytucyę, gabinet, który miał nieszczęście zapisać na swej chorągwi, z jednej strony Aspromonte, z drugiej notę p. Drouyn de Lhuys, która jest obelgą dla Włoch. Wy co byliście w zetknięciu z wyborcami waszymi, wiecie, że z każdym dniem zwiększa się niezadowolenie z ministeryum. Cóż mówić o bohaterskiej Lombardyi, w której niepozyskało ani jednego stronnika, cóż powiedzieć o szlachetnej Toskanii, cóż powiedzieć o prowincyach południowych, o ich nieszczęsnem położeniu, gdzie wszystkie swobody są zdeptane.

„Aresztowania masami, skazania bez sądu, czyż to sposoby utworzenia Włoch? Oburzenie jest ogólne we Włoszech, ministeryum bez powagi, kraj zniechęcony, zagrożony anarchią. Jedna jeszcze pozostaje Włochom nadzieja, a ta nadzieja jest w parlamencie.

„Włochy oczekują więc od parlamentu aktu, któryby przywrócił jego powagę, któryby pomścił prawo, oczekują słowa życia lub śmierci dla kraju. (długie oklaski)“

Na propozycyę p. Massari Izba zostaje odroczoną do jutra.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 26 listopada. Dzisiaj odprawionem zostało nabożeństwo żałobne w kościele maryackim za zmarłych opiekunów i dobroczyńców Ochronek krakowskich, na którem znajdowały się dzieci tychże zakładów.

— Pogrzeb ś. p. Józefa Kirchmajera sprowadził dziś do Pleszowa wielką liczbę obywatelstwa z miasta i z okolicy, tak krewnych jak i przyjaciół, i odbył się w asystencyi licznego duchowieństwa.

— Dziś po odprawieniu nabożeństwa żałobnego pochowano na cmentarzu krakowskim zwłoki ś. p. Walentego Maryana Małaczyńskiego, byłego Przeora XX. Paulinów na Skałce, który zakończył życie 24 b. m. licząc lat 46, a z tych przepędził w zakonie 29. Pogrzebowi towarzyszył liczny poczet duchowieństwa świeckiego i zakonnego, oraz wielka liczba przyjaciół i pobożnego ludu.

— P. Ignacy Koczanowicz przesłał na ręce Redakcyi zebrane w powiecie Grybowskim ze składki na imieninach u pewnego obywatela 29 złr. w. a. na odnowienie pomnika Kazimierza W. w katedrze krakowskiéj. Powyższa suma oddaną została przewodniczącemu w Komisyi restauracyi pomników p. Józefowi Łepkowskiemu. Na tenże cel złożył p. Dyzma Chromy na ręce p. Łepkowskiego 2 złr.

— Najniższa temperatura doszła wczoraj (25)—5,°2, najwyższa +0,°7, barometr zaczął od południa opadać, z 329,'''30 (o godzinie 2) opadł do rana (26) na 327,'''62; wiatr wschodni, nieco silniejszy, niż dni poprzednich, mgła przez cały dzień nie ustępowała i dopiero dziś (26) znikła. Z rana o 6téj godzinie było 1,9 stopni zimna.

— Jutro we czwartek dnia 27 listopada, Ś. Waleryana biskupa.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Dom zleceń Braci Chotomskich i Koronowicza w Królewcu i Londynie.

Królewiec 20go listopada. Wczoraj pierwszy śnieg u nas, dziś rano 9° zimna. Jednostajność doniesień naszych przeplešć możemy lepszą nowiną, że w ogóle, lubo zwolna, targi na żyto się polepszają, na holenderskich o 2 fl. wyżéj wotują.— Z Anglii nic nowego w targu zbożowym; ceny na pszenicę bynajmniéj się nie wzmocniły; targ na łój stanął na: za 1 ctr. 46 s., 3 d. o 1 s. wyżéj na marzec.— Do wywozu brak tu okrętów a eksport na ten rok uważać można za ukończony, mianowicie przy tworzeniu się pierwszych warstw lodu podwodnego, które już żeglarze w zatoce koło Brandeburga napotykali.— Spirytus ma dążność do podtrzymania cen wysokich mianowicie na dostawę wiosenną.

Do Piławy przybyły 2 parostatki z Hall, 1 z Amsterdamu 2 ze Szczecina z rozmaitemi towarami, 1 ze spirytusem z Rygienwaldu. — W ubiegłym tygodniu odpłynęło do Anglii 70 okrętów z pszenicą, 2 z grochem, 1 z żytem, do Norwegii 3 z żytem do Danii, 2 z siemieniem lnianem do Rotterdamu, który osiadł na piasku i zanurzył się w zatoce, 1 do Wezery z żytem.

Okólnik cen zbożowych na giełdzie naszéj.

Płacono: za szefel za korzec warszawski wagi holender. prus. z doliczeniem $12\frac{1}{3}$ agio

	funt.	funt.	sgr.	sgr.	złp.	gr.	złp.	gr
Pszenicy jas.	126	129 —	73	81 —	37	23 —	41	28
„ ciem.	120	127 —	$65\frac{1}{2}$	75 —	33	25 —	38	25
„ czerw.	124	130 —	72	76 —	37	9 —	39	12
Żyta	118	$119\frac{19}{20}$ —	49	$50\frac{1}{2}$ —	25	12 —	26	5
„	121	126 —	51	54 —	26	12 —	28	—
„ na od. wi.	80 w. z.	—	$52\frac{1}{2}$	— —	27	5 —	—	—
Jęczm. duż.	104	114 —	35	42 —	18	5 —	21	23
„ mał.	105	— —	34	— —	17	19 —	—	—
Owsa	$7\frac{7}{8}$	— —	25	— —	12	28 —	—	—
Grochu biał.	—	— —	52	55 —	26	28 —	28	14
„ burego	—	— —	50	— —	25	28 —	—	—
„ zielon.	—	— —	53	60 —	27	14 —	31	2
Bobu	—	— —	53	55 —	27	14 —	28	14
Wyki	—	— —	38	40 —	19	21 —	20	21
Siem. ln. pr.	111	— —	88	— —	45	18 —	—	—
„ „ sec.	105	$10\frac{6}{9}$ —	66	73 —	34	5 —	37	23
Rzepiu lato.	—	— —	$92\frac{1}{2}$	— —	47	28 —	—	—

Spirytusu p. 800% Tr. bez naczynia $15\frac{1}{2}$ tal.
„ „ z naczyniem $16\frac{1}{2}$ „
„ „ na odstawę wiosenną z naczyniem żądają 18 tal., dają $17\frac{1}{3}$ tal.

Kursa weksli. Ruble à $29\frac{2}{3}$ sgr.
Londyn 3 Mc. $199\frac{1}{4}$. Amsterdam 77 dni $102\frac{1}{3}$. Hamburg 9 tygodni $45\frac{1}{8}$. Berlin 2 Mc. $99\frac{1}{3}$. Berlin 3 Mc. 99.

Przegląd Polityczny.

Depesze telegraficzne.

Berlin 25 listopada. W sferach dyplomatycznych zapewniają, że gabinet pruski w przesłanéj dziś do Kasselu depeszy przypomina Elektorowi układ zapadły w czerwcu, i w razie, gdyby budżet niezostał przedłożony, zapowiada dalsze kroki.

Kassel 25 listopada. Dziś rano przybył tu goniec pruski z depeszą od rządu pruskiego. Mówią, że będzie 24 godzin czekał aby wziąść ze sobą odpowiedź. Ze strony austryackiéj Fmpor. Schmerling (brat ministra) jest tu oczekiwany ze szczególnemi poleceniami.

Turyn 25 listopada po południu. Na wczorajszem posiedzeniu Izby, minister Pepoli odczytał depeszę gabinetu francuskiego z września 1859 r., w której rządowi piemonckiemu zakazywano przyjmować deputacyę toskańską przybyłą wówczas do Turynu z żądaniem przyłączenia Toskany; mimo tego Rattazzi ośmielił się wtedy wbrew wyrażnemu zakazowi gabinetu francuskiego przyjąć wzmiankowaną deputacyę.—Natomiast donosi dzisiejsza *Opinione*, iż jest w stanie dowieść na podstawie autentycznych dokumentów, że Rattazzi przyjął był ową deputacyę toskańską nie bez przyzwolenia Cesarza Napoleona, a przeto przeciwne temu twierdzenie Pepolego jest zupełnie bezzasadne.

Turyn 25 listopada. Pod tytułem „Rozwiązanie Izby“ *Discussione* zamieszcza znów artykuł wstępny, w którym przygania Izbie nadużycie i brak karności parlamentarnej i oświadcza, iż rozwiązanie jej mogłoby nastąpić, jeśliby Izba wypowiedziała wotum nieufności dla Rattazzego.

Londyn 25 listopada. *Times* dzisiejszy pisze: Książe Alfred nie może przyjąć wyboru na tron grecki, albowiem w razie przyjęcia, Anglia musiałaby wybierać między utrzymaniem Turcyi, lub też popieraniem misyi księcia Alfreda nabycia dla Grecyi prowincyj będących pod panowaniem tureckiem. Wybór jakiegokolwiek księcia angielskiego, francuskiego lub rosyjskiego pociągałby za sobą trudności.

Gdy w czwartej części prowincyj polskich pod rządem rosyjskim to jest w Kongresówce przyrzekł rząd ten pewne drobne koncesye dla narodowości polskiej, niczem jednak wykonania ich i trwałości nie zaręczywszy; natomiast w trzech innych częściach, tj. w prowincyach dawniej Zabranych na Litwie, Wołyniu, Podolu i Ukrainie wytęża jeszcze bardziej niż dawniej system ucisku i niszczenia narodowości polskiej odpowiadając prześladowaniami, stanem wojennym, więzieniem, wywożeniem na każde upomnienie się o szanowanie pierwszych praw tej narodowości, o szanowanie języka i mowy, odpowiadając gwałtami i bezprawiami, groźbą podburzań społecznych a nawet znoszeniem szkółek wiejskich, na każde wyrażenie życzeń obywateli choćby najlegalniejszą drogą i w najlegalniejszy sposób. W powyżej zamieszczonym liście korespondent nasz z Kamieńca powtarza szczegółowiej opis, jakiemi gwałtami odpowiedział rząd rosyjski na przedstawienie obywateli podolskich najlegalniej według samychże ustaw rosyjskich uczynione; mniema on, że opinia publiczna w Rosyi, że senat nawet rosyjski nie posunie się tak daleko w podeptaniu praw przyznanych obywatelom, aby mógł skazać uwięzionych i wywiezionych marszałków. Postępowanie rządu na Wołyniu przedstawiał dawniej inny nasz korespondent z Żytomierza; na Litwie stan wojenny trwa ciągle w jednych miejscach faktycznie, w drugich faktycznie i imiennie, a sejmiki i wybory w gubernii mińskiej, zapowiedziane na 27go t. m. zostały znów podobno przez rząd wstrzymane.

Dzienniki niemieckie, a nawet *Österreichische-Ztg*, czerpiąca swoje wiadomości z *Ostsee Ztg*, z *Posener Ztg* i z dawnego wroga wszystkiego tego co polskie, tj. z *Allg. Augsburger Ztg*,—rozgłaszają najkłamliwsze wiadomości o wypadkach i stanie rzeczy w Kongresówce. Naprzykład *Österreichische Ztg* w wieczornym dodatku z 25go t. m. pisze: „Pożary na wsiach i dworach szerzą się w straszny sposób i mają być karą na tych, którzy się wzdragają płacić tajemny podatek. Mord i wyroki śmierci są na porządku dziennym.“ Czyż potrzeba dla bliżej rzeczy znających, a nawet bliżej mieszkających dodawać, iż wszystko to jest fałszem. *Österreichische Ztg* mówiąca o szerzących się ciągle pożogach, wzniecanych jako niby karze za niepłacenie tajemnego podatku, co byłoby teroryzmem bezsilność objawiającym, nie umie i nie może tej rzuconej przez siebie czy też powtórzonej potwarzy, żadnym faktem, żadną bliższą wiadomością nawet poprzeć, gdyż jest ona fałszem na niczem nie opartym, fałszem powiemy tendencyjnym, dla oczernienia ruchu narodowego, rzucenia w naród rozdziału i wywołania reakcyi.

W czoraj w Izbie deputowanych w Wiedniu zaczęły się rozprawy nad budżetem r. 1863 tak iż większą połowę działu rozchodów na jednem posiedzeniu przebiegnięto, jakkolwiek było kilka mów politycznych wychodzących po za sferę prostych komentarzy do pozycyj budżetowych. P. Minister spraw zagranicznych ponowił zapewnienia względem przyjacielskich stosunków z mocarstwami, a nieco inaczéj niż to był powiedział w wydziale finansowym, kiedy szło o wydatki na wojsko. Wtedy bowiem przedstawiał stan Europy dość niepewnym. W obu zaś przypadkach wskazywał, iż rozbrojenie nastąpić tylko może za wspólnem porozumieniem się mocarstw.

Zdaje się, że minister Bismark chce względem Kasselu trzymać się polityki swego poprzednika hr. Bernstorffa, i w tym celu wysłał do heskiego ministra skarbu Dehn-Rotfelser, który tymczasowo przewodniczy w gabinecie, notę z upoważnieniem o przedłożenie budżetu. Wiadomo, że z powodu upomnienia się Izby heskiéj o przedłożenie budżetu, takowa została odprawioną do domu pod formą odroczenia na czas nieoznaczony. Cóż, jeśli rząd heski odpowie, że czekać chce, aby mu Prusy dały przykład pod względem uszanowania przez ministeryum uchwał budżetowych. Ciekawym wszakże będzie to pierwsze wystąpienie nowego pruskiego ministra spraw zagranicznych w téj kwestyi.

Dzienniki włoskie przynoszą szczegóły o rozprawach Izby poselskiej w Turynie w dniach 21 i 22 t. m., znanych dotąd tylko w treści z telegramu. Po rozpoczęciu rozpraw nad ogólną polityką gabinetu w d. 20 t. m. przez interpelacyą Buoncompagnego, którą wyżej podajemy, miał w dniu 21 t. m. Massari mowę półtory godziny trwającą, w której malując stan prowincyj południowych, chciał rzucić winę na rząd. Po nim mówił również z półtory godziny Boggio broniąc gabinetu, broniąc jednak niezręcznie; w mowie swojej przedstawiał, iż trudności dzisiejszego położenia są następstwem rządów jeszcze Cavoura, przyznawał jednak, że gabinet uledz musi znacznéj modyfikacyi. Posiedzenie w dniu 22 t. m. zapełnili swemi mowami De Sanctis i De Cesare przeciw polityce Rattazzego, a Pepoli w jego obronie. Pierwszy zarzucał rządowi Rattazzego, iż nie umie szanować mniejszości i surowo z nią postąpił po zwycięstwie pod Aspromonte, między innemi aresztując deputowanych Mordiniego, Fabricego i Calvino. Przechodząc następnie do zagranicznéj polityki, zarzucał ministrom, iż nie umieli znaglić rządu francuskiego do stanowczéj odpowiedzi względem Rzymu, a okólnik Duranda naganiał jako nie mający celu. W końcu wskazywał, że powinnością Włochów jest żądać Rzymu dopóki im takowy oddany nie będzie. De Cesare uderzając gwałtowniéj jeszcze na politykę Rattazzego, rzekł, że można ją w tych kilku słowach scharakteryzować: „Zamieszanie wewnątz, poniżenie na zewnątrz“. — Minister Pepoli odpierał dość silnie oskarżenia rzucone przez poprzednich mowców, starał się wykazać ich fałszywość, a mowę jego przyjęło oklaskami całe centrum Izby.

Dzienniki francuskie 24go t. m. podają między innemi obszerny list Wiktora Hugo za zniesieniem kary śmierci, wywołany wezwaniem p. Augusta Bost, aby autor francuski podniósł także swój głos w chwili gdy toczą się nad tem rozprawy w rzeczypospolitéj genewskiej.— *Constitutionnel* w obszernym artykule wstępnym dowodzi, iż w wyborach w Stanach Zjednoczonych bierze górę partya demokratyczna nad partyą republikancką, partya która zgadza się na przyznanie części żądań Separatystów, a dziennik ten półurzędowy usiłuje okazać, że jedynie w ten sposób zobopólną koncesyą może być utrzymaną Unia amerykańska, gdy przeciwnie stanowcze zwycięztwo krajów północnych byłoby nieprzezwyciężoną przeszkodą do przywrócenia związku federacyjnego. — *La Presse* mówiąc w swym artykule wstępnym o sejmie włoskim, zarzuca mu, iż więcej jest zajęty zwaleniem gabinetu niżli ukonstytuowaniem jedności państwa. *Journal des Débats* twierdzi, że nota p. Drouyn de Lhuys do rządu włoskiego podkopała stanowisko Ratazzego i wydała go z rękami związanemi nieprzyjaciołom jego.

Z Grecyi donoszą, iż książe Alfred angielski ma przybyć 29go t. m. do Korfu, a na drugi dzień ma być wielka dla niego dana uczta, na którą miasta greckie chcą wysłać deputacye. Przyjazd ten ks. Alfreda do Korfu, jeśli nastąpi, ma najwidoczniej związek z jego wyborem na tron grecki, a zarazem z jakąś koncesyą Anglii na korzyść przyznania wyspom Jońskim prawa do bliższego połączenia się z Helladą. Angielsko-grecki komitet w Atenach wydał okólnik do Greków tak w Królestwie greckiem jak i w prowincyach tureckich, popierając w nim kandydaturę księcia Alfreda; a w okólniku tym zwrócona jest uwaga na możebność i ważność w takim razie przyłączenia wysp Jońskich. Na wyspach Archipelagu a szczególniej na Syrze, silnie jest popierana ta kandydatura.

Ostatnie depesze telegraficzne Czasu.

Wiedeń 26 listopada wieczór. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych, załatwiono cały dział rozchodów w budżecie na rok 1863. Co się tyczy budżetu wojskowego, wniosek wydziału finansowego pod względem wykreślenia z tego budżetu 6 milionów złr. przyjętym został znaczną większością. Budżet marynarki uchwalony bez rozpraw.

Antoni Kłobukowski redaktor odpowiedzialny

Kurs papierów publicznych i pieniędzy,

Kraków 26 Listopada.	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. n. złp.	375	369
Ruble sr. nowe na m. pols. agio „	107 1/2	106 1/2
Talary pruskie, za 150 złr. now. tal.	82 2/3	81 2/3
Srebro nowe . . . . złr.	121 1/3	120 1/3
Półimperyały rosyjskie . . . . „	10 6	9 91
Napoleondory 20-fr. . . . . . „	9 80	9 65
Dukaty holenderskie ważne . . „	5 78	5 70
„ austryackie . . . . . „	5 84	5 76
Listy zast. gal. z kup. na m. kon. „	85 2/3 —	84 5/6 —
„ „ „ „ na wal. a. „	81 3/4 —	81 —
Obligacye indemn. z kuponami „	71 75	71 —
Pożyczka nar. z r. 1854 bez kup. „	82 75	81 75
Akcye kolei gal. bez kup. i bez dywidendy z wpłatą pełną . „	226	224
Listy zastawne polskie z kup. . złp	101 1/4	100 1/2

Wiedeń 26 Listopada. (telegr.)	złr.	cent.
5% Metaliki.	71	25
5% Pożyczka narodowa.	82	65
Akcye banku narodowego wied. .	787	—
„ banku kredytowego. . . .	221	50
Srebro.	121	35
Londyn, 10 funt. szterl.	122	20
Dukat pojedynczy.	5	83

Wiedeń 25 Listopada.	żądają	płacą
Pożyczka skarbowa:		
5% Metaliki na wal. austr. . . .	65 85	65 70
5% Pożyczka narodowa	82 90	82 70
5% Metaliki na mon. konw. . .	71 65	71 55
5% Oblig. indem. niższéj Austryi .	88 —	87 —
5% „ „ węgierskie . . .	72 25	71 75
5% „ „ chorw. słow. ban.	72 —	71 50
5% „ „ galicyjskie . . .	71 40	71 10
5% „ „ bukowińskie . .	69 75	69 25
5% „ „ siedmiogrodzkie .	69 75	69 25
5% Pożyczka nowa wenecka. . .	95 —	94 —
Listy zastawne:		
5% Banku narod. 6 letnie. . . .	104 50	104 —
„ „ „ 10 letnie. . . .	100 50	100 —
„ „ „ 12 miesięczne. .	100 —	99 50
„ „ „ losow. w wal. austr.	85 50	85 25
4% Tow. kred. galicyjskie. . . .	81 —	80 50
Pożyczki loteryjne:		
Losy poż. skarb. z r. 1839 całe. .	142 —	141 —
„ „ „ z r. 1854 na 4%	91 75	91 50
„ „ „ z r. 1860 całe. .	88 40	88 30
Bilety rentowe Como.	18 15	17 90
Losy zakładu kredytowego. . . .	133 10	132 80
„ tryestskie na 4 1/2%	119 —	118 —
„ żeglugi par. na Dunaju . . .	95 —	94 50
„ Księcia Esterhazego na 40 złr.	99 50	98 50
„ Księcia Salm „ 40 „	37 —	36 50
„ Księcia Palffy „ 40 „	36 —	35 50
„ Księcia Clary „ 40 „	35 50	35 —
„ Hr. St. Genois „ 40 „	35 50	35 25
„ Miasta Budy „ 40 „	36 25	35 75
„ Ks. Windischgrätz „ 20 „	22 25	21 75
„ Hr. Waldstein „ 20 „	21 25	20 75
„ Hr. Keglewicza „ 10 „	15 50	15 25
Akcye bankowe i przemysłowe:		
Akcye banku narod. austr. . . .	788 —	787 —
„ zakładu kredytowego . . .	222 20	222 10
„ żeglugi parowéj na Dunaju	412 —	410 —
„ kolei północnéj Ces. Ferd. .	1918	1915
„ „ rządowéj	238 50	238
„ „ zachodniéj Ces. Elżb.	153 —	152 50
„ „ Pardubickiéj.	125 25	125 —
„ „ Nadcisańskiéj. . . .	147 —	147 —
„ „ Południowéj.	290 50	290 —
„ „ Galicyjskiéj	224 75	224 25

Kursa zagran. (3 miesięczne)	Disconto miejscowe	żądają	płacą
Amsterdam 100 zł. hol.. .	4	104 —	103 75
Augsburg 100 zł. nadr. . .	4	103 40	103 30
Berlin 100 talar.	4	—	—
Frankfurt n. M. 100 zł. nadr.	3	103 60	103 50
Genua 100 lirów piem. . .	5	—	—
Hamburg 100 marków . .	4	91 80	91 70
Lipsk 100 tal.	4	—	—
Liworno 100 lirów	5	—	—
Londyn 10 funtów	3	122 30	122 10
Paryż 100 franków. . . .	4	48 45	48 35

Waluty:	żądają	płacą
Cesarskie korony.	16 80	16 75
„ pół korony	—	—
„ dukaty na wagę . . .	5 85	5 84
„ „ obrączkowe . .	5 85	5 84
Złoto *al marco*	—	—
Napoleondory.	9 79	9 77
Suwereny.	—	—
Fryderyki.	10 29	10 26
Luidory	10 —	9 95
Suwereny angielskie	12 27	12 24
Imperyały rosyjskie	10 3	10 —
Srebro	121 75	121 25
„ kupony	122 —	121 50
Talary związkowe	1 83	1 82
Pruskie bilety kasowe	1 83 1/2	1 82 1/2

Lwów 24 Listopada.	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 81	5 75
„ austryacki.	5 83	5 77
Półimperyał rosyjski.	10 2	9 91
Rubel rosyjski.	1 93	1 92
Talar pruski	1 83	1 81
Listy zast. gal. bez kup. w. austr .	80 10	79 48
„ „ „ „ „ w mon. k. .	84 10	83 48
Obligi indemn. bez kuponu	71 45	70 75
Pożyczka narodowa bez kuponu . .	83 18	82 48
Akcye gal. kolei żel. Karola Ludw.	224 38	222 75

Warszawa 24 Listopada.	żądają	płacą
Półimperyały. . . . . rubli	—	5 57
Obligi skarbowe . . . . „	92 40	92 15
kupon.	—	60
Listy zastawne III okresu . . rubli	14 92	14 90
kupon	—	— 25 1/3
Akcye kolei żel. warszawko-wied. .	88 —	87 50

Wrocław 25 Listopada.	żądają	płacą
Banknoty austr. w mon. nowéj. .	82 3/4	—
Polskie bilety bankowe	89 1/8	—
„ Listy zastawne.	88 3/4	—
Poznańskie Listy zastawne 4% . .	—	—
„ „ „ 3 1/2% .	—	—
Obligi kolei krak.-szlązkiéj. . . .	—	—

Paryż 23 Listopada.	
Renta 3%	70 10

Londyn 23 Listopada.	
Konsole	92 1/8

Pociągi osobowe na kolejach żelazn.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia* 7. rano; 3. 30 po południu = do *Warszawy* 8 rano; 3. 30 do południu = do *Wrocławia* 8 rano = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 8 rano. = do *Lwowa* 10. 30 rano; 8. 30 wieczór = do *Przemyśla* 6. 15 rano = do *Wieliczki* 11. rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7. 15 rano; 8. 30 wieczór.
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11. rano.
z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 11. 27 przed południem; 2 15 po południu.
ze *Szczakowy* do *Granicy* 11. 16 przed południem; 2. 26 po południu; 7. 56 wieczór.
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5. 10 rano; 5. 20 wieczór.
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9. rano.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus 5. 27 wieczór = ze *Lwowa* 2. 54 po południu; 6. 15 rano = z *Przemyśla* 7 23 wieczór = z *Wieliczki* 6. 20 wieczór.
do *Przemyśla* z *Krakowa* 4. 43 po południu;
do *Lwowa* z *Krakowa* 8. 32 rano; 8. 40 wieczór.

Przyjechali od 25 do 26 Listopada rb.

HOTEL POD RÓŻĄ. Zakrzeński Stanisław wł. dóbr z Królestwa. Mifkowski Edward właśc. dóbr z Galicyi, Leonhard Józef kup. z Saksonii.

Wyjechali: Zakrzeński Stanisław do Królestwa. Leonhard Józef do Wiednia. Piekarski Jan, Wędrychowska Helena wł. dóbr do Warszawy.

HOTEL SASKI. Aleksander hr. Przeździecki wł. d. z Królestwa. Stanisław Radomyski ob. z Galicyi. Henryka Straszewska, Jan Stawiński ob. z Królestwa.

Wyjechali: Jan hr. Tarnowski do Chorzelowa. Wł. hr. Bobrowski, Michał i Olga Komarowie, Stanisław Zagórski, Teofil Górecki, Jan Sumirski, Konstanty Komar do Galicyi.

†

W Piątek dnia 28go Października
o godzinie 10ej rano
odbędzie się
w KOŚCIELE OO. DOMINIKANÓW
Nabożeństwo żałobne,
za duszę ś. p.
JÓZEFA KIRCHMAYERA,
zmarłego w Pleszowie,
w dniu 23 bm.

INSERATY.

Ogłoszenie.

[Nr. 20887]

Według osnowy obwieszczenia ck. galicyjskiego Namiestnictwa z dnia 30go Października 1862 r. do L. 67,318 dodatki do podatków stałych, jako to: dodatki na potrzeby krajowe i indemnizacyjne, w skutek dekretu Wysokiego c. k. Ministerym Państwa z dnia 21 Października 1862 r. do L. 5629 M. P. na mocy najwyższego postanowienia Jego ck. Apostolskiéj Mości z dnia 18go Października 1862, w Krakowskim obrębie administracyjnym na rok administracyjny 1863 prowizorycznie aż do dalszego w tym względzie rozporządzenia w tym samym wymiarze ściągane być mają jak to na rok administracyjny 1862 ustanowionem było, t. j. na potrzeby krajowe $9^{5}/_{10}$ centów, a na potrzeby indemnizacyjne $50^{5}/_{10}$ centów od każdego złot. reńskiego podatków stałych (nie wliczając w takowe dodatku wojny). (1369-1-3)

Urzędy podatkowe dostały zlecenie ściągania tych dodatków regularnie i w należytym stosunku z pobieranemi podatkami.

Z ck. finansowéj Dyrekcyi krajowéj
W Krakowie dnia 17 Listopada 1863.

Obwieszczenie.

[N. 18742]

Magistrat król. gł. Miasta Krakowa podaje niniejszem do publicznéj wiadomości, że efekta umieszczonym niżéj wykazem objęte, w czasie od dnia 1 Stycznia 1860 do 31 Grudnia 1861 r. od osób podejrzanych odebrane, lub do niewiadomych właścicieli należące, dnia 2 Grudnia 1862 o godzinie 30 przed południem w gmachu Magistratualnym przez publiczną licytacyę sprzedanemi będą.

Wzywa się przeto wszystkich, którzyby prawo własności do któregobądź przedmiotu udowodnić mogli, aby z żądaniem swem przed terminem licytacyi zgłosić się zechcieli.

Kraków dnia 29 Października 1862.

Wykaz effektów i pieniędzy w Depozycie Kassy miejskiej w ciągu czasu od dnia 1go Stycznia 1860 r. złożonych do 31 Grudnia 1860 r. a dotąd z tegoż nie odebranych:

Branzoletka srebrno wyzłacana. — Zegarek srebrny. — Medalionik złoty z Matką Bozką. — Łyżeczki srebrne do kawy 2. — Łyżeczki srebrne do kawy 2. — Latarnia blaszana do pojazdu w pudełku różowem. — Szpilka bronzowa. — Łańcuszków bronzowych paczka. — Maszynka blaszana żółta. — Kluczyków małych 6. — Blachy połamane sztuk 4. — Kluczyków różnych 7. — Garnki żelazne stare 2. — Podstawka pod wazonik. — Szrubsztak żelazny. — Obręcz żelazna. — Kluczy różnych 5. — Klucz. — Obrużek 5, i kluczyków 8. — Klucz składany do bramy. — Nóż i gwóźdź zakrzywiony. — Kapelusz męzki czarny w pudełku dykturowem. — Worek zgrzebny. — Worek zgrzebny. — Chusteczka bawełni na niebiesko-czer. i szalik męzki. — Koszula płócienna męzka. — Kapelusz czarny filcowy męzki, kapelusz filcowy popielaty dziecinny i szal wełniany popielaty męzki. — Chustka niebieska płócienna. — Kamizelka kortowa. — Kołdra zapsłowo-czerwona białem prześcieradłem podszyta, Chustka bawełniana kolorowa stara, spodnica w kratkę wełniana, surdut czarny stary, spodnica barhanowa stara potargana, prześcieradło zużyte płócienne, gacie białe, fartuch niebieski i gacie niebieskie barchanowe. — Szkarpetka jedna, kożuch na nogi czarny i woalik szafirowy. — Peleryna szaraczkowa. — Flanelki czerwona i zielona. — Chusteczka czarna półjedwabna — Chustka kobieca stara. — Koszule płócienne męzkie 2. — Płaszcz sukienny szaraczkowy z 2ma pelerynami. — Surdut czarny, chustka niebieska, półkoszulek, koszula, gacie, koszula perkalowa, worek, czapki 3, czarne 2, niebieska górnica, chustki białe do nosa 2, kapeluszy męzkich czarnych filcowych 4 i pudełka dykturowe 2 (z kapeluszy). — Ręczniki płócienne z lit. T. S. 2. — Suknia kobieca perkalikowa. — Kożuch chłopski biały. — Sukienka perkalowa dziecinna szamuowa. — Surdut piaskowy stary, kapelusz filcowy męzki siwy, pudło skórzane na kapelusz z kapeluszem męzkim. — Kaftanik perkalowy kobiecy i lajbik stary. — Mantylka jedwabna czarna, majtki damskie barhanowe, szalik męzki zielono niebieski, czapeczka sukienna czarna, kapelusz biały okrągły, poduszka do siedzenia skórzana i pudło na kapelusz z kapeluszem męzkim czarnym. — Surdut stary i chustka. — Chustek do nosa białych nowych 6. — Koszule 3, gatek dwoje, spodnica, czapki 2, chustka do nosa ze znakiem W. N. biała, szalików męzkich kolorowych 4. — Krawat męzki czarny, kapelusz damski popielaty jedwabny, chustka biała do nosa. — Korali nitek 3. — Pantofle męzkie stare. — Butów cielęcych para i trzewiki filcowe. — Kalosze skórzane stare. — Butów para skórzanych. — Trzewiki filcowe stare. — Stołki ordynaryjne 2. — Szafeczka nocna politurowana. — Szafliki 2. — Beczki solówki 2 i paki stare 2. — Flaszeczka z oliwy. — Flaszeczek aptekarskich próżnych 3. — Szafliki 2. — Torba podróżna, torbeczka damska mała i parasol bawełniany stary (czerwony.) — Koszyk pręciany. — Koszyki pręciane 2. — Skórek króliczych 10. — Pacierze żydowskie talesa i dwa woreczki. — Książka wędrowna z notatkami i cygarniczką drewnianą. — Torbeczka skórzana podróżna, rękawiczek skórzanych par 3, linia, rękawiczki kortowe, cygarniczka piankowa z cybuszkiem, szczoteczka do włosów i parasolka popielata stara. — Woreczek damski z okuciem i z łańcuszkiem mosiężnym. — Laska ordynaryjna. — Woreczek. — Parasol kitajowy czarny, parasolka ciemna, pęcherz na tytoń i fajka stłuczona z cybuchem. — Parasole dwa zużyte rękawiczki skórkowe stare, pugilares na cygara z dwoma cygarami, fajka drewniana i parasolka stara. — Torba skórzana z drobiazgami, cygarniczka angielska, pulares stary z notatkami, woreczek mały na pieniądze, cybuchy 3, tabakierka, laski 2 ordynar., laska trzcinowa, parasole 2 kitajowe niebieskie i czarny, parasolka j dw b a, spicruth, okulary ze szkłem stłuczonym i koszyczek. — Parasolka zielona z laską pręta i żelaznemi. — Garnek gliniany. — Scyzoryk. — Portemonaie ciemne. — Fajki drewniane 3 nowe, taśmy kolorowej kilka łokci, guzików porcelanowych 16, koralików szklannych 3 nitki, zwierciadełko w blaszanej oprawce, nici, gielnik drewniany, kozik i haftek kilka. — Parasol bawełniany stary, parasolka, laska trzcinowa, grabki i szufelka drewniane dziecinne. — Laski 2, spisdrut, scyzoryk o jednem ostrzu, cybuch krótki, koszyczek ręczny, garnuszek gliniany, fajka i koszyczek. — Macherzynka, fajka drewniana z cybuchem i scyzoryk. — Pulares skórzany czerwony, laska spacerowa ordynaryjna, cygarniczka piankowa, obrączka krynoliny, pudełko z igłami, parasol niebieski stary, wiązka drewnianych kawałków żółtą blaszką okute. — Żyta 1 1/2 ćwierci w worku. — Parasol stary kitajowy. — Zwitek papieru do rysowania, obrazki w ramkach 2, cerata czarna. — Flaszki 2 opieczętowane. — Skręt gazety francuskiej, książka francuska, obraz z widokiem Ma. Hall. — *Gotowizna*: Złr. 2 kr. 45. — 2 cwancygiery srebrne, 10cio centówek srebr. sztuk 16 i 3 pojedyncze centy — 1 złr. 10 kr. w. a. — 4 kr. — 1 złr. 5 kr. — 3 złr. 25 kr.

Effekta do 31go Grudnia 1861 r.

Łyżeczka srebrna. — Pierścionek złoty z dyamencikami. — Szpilka złota dyamentowa w kształcie róży. — Łyżeczka srebrna. — Pierścionek złoty wysadzany kamieniami. — Widelec srebrny. — Branzoletka druciana srebrno wyzłacana z imitowanemi kamieniami fioletowemi i z 10ma perełkami. — Łyżka srebrna stołowa. — Łyżka srebrna stołowa. — Pierścionek złoty damski z kamyczkiem. — Łyżka srebrna stołowa. — Kulczyk z wisiorkiem w oprawie srebrnej. — Łyżka srebrna stołowa z lit. E P. — Kluczyk złoty do zegarka. — Łyżka z chińskiego srebra. — Lichtarz mosiężny. — Łańcuszek bronzowy. — Branzoletka bronzowa. — Maszynka blaszana. — Lejek blaszany. — Puszka blaszana. — Kłódka żelazna stara. — Klucz żelazny do bramy domu. — Krata żelazna. — Kluczyki 2 żelazne. — Szyny 2 żelazne. — Zawias z hakami 3 pary. — Piłka, świder i ośnik. — Dłuto. — Garnek żelazny. — Żelaza śrubowego 2 kawałki. — Kosy nieoprawne 2. — Żelaza 2 kawałki, grace 3 i kółko z taczek. — Świderek. — Żelaza kawałek i siekierka. — Chustka biała do nosa, worek z effektami, chustka kobieca bawełniana, rękawek damski. — Spodniczka perkalowa. — Pończoch par 3 kobiecych. — Worek zgrzebny. — Chustka do nosa fularowa. — Worek. — Poduszka w sypce zapałowej i chustka kolorowa. — Poduszka skórzana pierzana i czapka z lampasem czerwonym. Kołnierz od futra damskiego z królików. — Szal wełniany zielony i chusteczka — Chustka derowa. — Koszulki 2 dziecinne. — Fartuszek w pasy, kaftanik jedwabny czarny kobiecy z frandzlami. — Spodnica wełniana i chustka czerwona. — Worek. — Chustki półpłócienkowe kolorowe w kratę 3. — Kapelusz męzki czarny, wiązka powrozów, czapka żydowska w pudełku, chustek do nosa 4 i worek kolorowy. — Mantylka dziecinna letnia wełniana czarno-biała. — Kapelusz męzki czarny w pudełku, chustka do nosa kolorowa i surdut letni. — Czapka sukienna, kapelusz w pudełku, chustka biała do nosa, krawatka i worek. — Sukna 1 1/4 łokcia. — Kapota czarna kamlotowa żydowska. — Płótna grubowego sztuka. — Czapka ciemna francuska, kapelusz biały okrągły męzki, szalik na szyję, kapelusz męzki czarny filcowy, szal czarny z frandzlami damski i czapka stara. — Chustek do nosa różnych 5. — Prześcieradło. — Spodnica biała i chustek małych 6. — Chustek do nosa białych 2, rękawiczki stare, płaszczyk damski stary, pudło z szalem, kapeluszem i czapką, kapelusz filcowy i kapelusz słomiany: — Worek z effektami, kapelusz filcowy męzki z pudełkiem, płaszczyk dziecinny, płaszcz gumiany, paletot z podszewką czarno-czerwoną i chusteczki białe 2. — Korale z kości słoniowej 2 nitki. — Czyżemki lakierowane stare, butów cielęcych starych 2 pary, pantofle stare i kalosze gumelastyczne. — Pudło skórzane czarne. — Uzdzienice rzemienne 3, jedna z łańcuszkiem, lejeców 2. — Bótów skórzanych para. — Berlacze z okrajek. — Kamaszków cielęcych para. — Kaloszy gumowych starych par 4. — Stołek trzciną wyplatany. — Skrzynka ordynaryjna z okuciem żelaznym. — Putnia i wanienka. — Taki stare. — Beczka. — Flaszki 2, jedna z oliwy. — Flaszka próżna. — Flaszka. — Faska z obręczami żelaznemi. — Taczki stare. — Koszyczek w którym zgrzebło, pudełko szwarcu, mydła kawałek, kawy palonej troszki i soli kawałeczek. — Laski 2, torbeczka damska z drobiazgami, futeralik skórzany na cygara, pudełeczek 5 z próbkami kawy. — Wikla snopek. — Cygarniczka piankowa zużyta z cybuszkiem ordynar. — Woreczek z mąką przenną około garnca. — Portemonaie stare. — Woreczek na pieniądze. — Kozik z ostrzem. — Fajka gliniana z cybuszkiem, fajka turecka z cybuchem, laski 2 trzcinowe, parasol jedwabny czarny stary. — Koszyk, nici 3 paczki, nóż i cukru kawałek. — Okulary w oprawie rogowej. — Guziczki niciane do koszul. — Pudełko owalne drewniane. — Brzytwa. — Miseczka do golenia fajansowa, fajka piankowa z cybuchem, fajka turecka ordyn. z cybuchem, laska z rączką stalową, brzytwa, szczotki dwie, torebka do szycia i koszyczki z laku 2. — Róg na proch. — Portemonaie. — Cygarniczka piankowa z bursztynkiem, parasolka czarna jedwabna, futeralik z okularów, szczotka, torba męzka, laska ordynaryjna, kosz stary, kozik i parasol czarny jedwabny zużyty. — Portemonaie. — Laska, cybuch wiśniowy, parasol zielony bez rączki w futerale skórzanym, futerał ceratowy, torbeczka skórzana podróżna, torbeczka na cygara skórzana, grzebień, pęcherz na tytoń. — Cygarniczka piankowa z cybuszkiem. — Pulares skórzany z kluczykiem do zegarka. — Torbeczka lniana, cygarniczki drewniane 2, lasek różnych 4, parasole stare 2, parasolka mała zużyta, pulares skórzany z drobiazgami i pęcherzyk — Pugilares skórzany ciemny. — Cygarniczki piankowe 2, klarynet, parasole dwa czarne kitajowe stare, parasolka jedwabna ciemna i laska z toporkiem żelaznym. — Portemonaie. — Torbeczka damska ręczna. — Woreczek skórzany. — Torbeczka podróżna skórzana, torbeczka na cygara skórzana, parasolka czarna jedwabna i koszyczek słomiany. — Cygarniczka drewniana, laski 2, parasolki 2 czarna i kolorowa, koszyk, fajka gliniana i kozik. — Pugilares listowy skórzany. — Woreczki 2 na pieniądze. — Książka do nabożeństwa. — Książki niemieckie 2 i zeszyt druków. — Książka rosyjska. — *Gotówizna*: Złoty reńs. jeden. — Krajcarów $29^{1}/_{2}$. — Krajcarów 29. — Złreńs. jeden i kr. 32. — Krajcarów 30 w. a. — Złreńs. jeden. — Krajcarów 41 w. a. — Krajcarów 19 w. a. — Rubel w bilecie bankowym Królestwa Polskiego. (1563-1-3)

UWIADOMIENIE

Ministerstwo wojny postanowiło wszelkie w roku 1863 w komisyach mundurowych wynikające potrzeby zasobów mundurowych i zbrojnych, oraz przedmiotów w drodze układów za ofertami zabezpieczyć, które to nietylko dostarczenie materyału ale i gotowych przedmiotów w sobie obejmuje.

Dokładne obwieszczenie tegoż znajduje się w części urzędowéj Gazety Lwowskiéj umieszczone, zkąd warunki dostawy oraz i wzór oferty powziąść można.

Zreszta wszelkie modele, jako i szczegółowe warunki dotyczące się gatunku i przyjęcia, nareszcie wykaz podziału procentów i opis wykonawczy tych do dostawy wpisanych gotowych przedmiotów, znajdują się w komisyi mundurowéj gotowe do przejrzenia.

Zapieczętowane oferty i świadectwa depozytowe złożonych wadyj, mają być odosobnione, ministerstwu wojny lub jeneralnéj komendzie krajowéj najdaléj do 31 Grudnia 1862 doręczone.

Od ck. jeneralnéj komendy krajowéj.
Lwów 20go Listopada 1862. (1574-1-3)

DOM na Półwsiu Zwierzynieckiem pod N. 16, na piętro zbudowany z ogrodem — jest z wolnéj ręki każdego czasu do sprzedania.

☞ Wiadomość na miejscu. (1540-1-2)

BANDAŻ Elektro-Medyczny.

Wynaleziony przez braci Marie doktorów w Paryżu, zamieszkałych na ulicy Grenelle St. Honoré Nr. 8, za który otrzymali brevet na lat 15, leczy radykalnie wszelkiego rodzaju ruptury. Liczne doświadczenia lekarzy francuzkiego fakultetu dowiodły, że bandaż panów Marie, użyteczniejszym jest od wszelkich bandażów dotąd wynalezionych, a to ze względu doskonałego podtrzymywania ruptur znacznej objętości, jak również z uwagi na jego działanie elektro-medykalne, które wybornie leczy tę niemoc. Ścieśnia i przyprowadza do normalnego stanu części tworzące rupturę, leczy zaś w bardzo krótkim czasie.

Cena prostego bandaża 30 frank., podwójnego 50. Do każdego dołączona jest metoda użycia.

☞ Skład znajduje się w Warszawie w Biórze *Tygodnika Mód* ulica Żabia Nr. 956, gdzie bandaże te różnéj wielkości nabyć można. (1075-10-)

☞ Sprowadzić można za pośrednictwem Apteki pana **W. Molędzińskiego** w Krakowie „pod Barankiem.“

☞ Z powodu interesów familijnych, **nowo założona Cukiernia w Tarnowie,** przy ulicy Strusińskiéj, blisko Hotelu Krakowskiego i obok ck. Cyrkułu, jest z wolnéj ręki i pod nader korzystnemi warunkami do sprzedania. (1536-1-3) *Zalewski.*

Młoda osoba z wykształceniem i znajomością języka niemieckiego, poszukiwaną jest za listami opłaconemi. Miejsce Tarnów w kamienicy pana Morawskiego w tamże istniejącéj Pensyi płci żeńskiéj pod dyrekcyą pani *Jordan.* (1530-1-3)

Do rozszerzonego **interesu zbożowego** w SZCZECINIE,
poszukuje się
gorliwego Ajenta.
Dotyczące oferty uprasza się przesłać pod cyfrą: **H. & V. 116,** pod adresem: *„Expedition für Zeitungs-Annoncen von Haasenstein & Vogler in Hamburg.“* (1572-1-3)

Ważne dla panów Techników!

Przy odbywającem się obecnie w Królestwie Polskiem oczynszowaniu włościan, liczba **miejscowych Techników** jest **niedostateczną** do wykonania spiesznego téj reformy. — Jeżeliby który z panów Jeometrów galicyjskich życzył sobie poświęcić pracę w Królestwie choćby w powiatach nadgranicznych gubernii Radomskiéj, zechce zgłosić się do domu przy ul. Sławkowskiéj obok Hotelu „pod Sobieskim“ N. 263 u p. **Haas,** Drenarza, gdzie o warunkach bliższéj zasięgnie wiadomości. (1537-1-4)

Miodowe Piwo z ziół.

Zachęcony szczególnem zamiłowaniem szanownéj Publiczności do mego dotąd nie ogłoszonego

Miodowego Piwa z ziół,

postanowiłem, by dla tegoż uzyskać pożyteczne rozszerzenie u większéj ilości cierpiących na szyję, piersi i płuca; wyż wymienione

Miodowe Piwo z ziół,

będące całkiem innym wyrobem od preparatu słodowego *Heffa* i wszelkich innych nowo powstających preparatów słodowych, wprowadzić korzystnie na drogę handlową.

Cena flaszki 60 centów wal. austr.

Wiedeńskie Wino na żołądek.

Szczególnie do polecenia jako środek na żołądek łagodny smak mający, trawienie wspierający i w tysiącznych wypadkach doświadczony. Do użycia we wszelkich wypadkach, w których likier Badeński bywał używany z szczególną korzyścią, np. przy braku apetytu, niemocy trawienia, w nadęciach itp. (911-21-)

Cena flaszki 40 centów w. a.

☞ Główny Skład w Aptece „pod Tygrysem“ w Wiedniu, Alservorstadt.

W KRAKOWIE u p. **K. Rzący.**

Liszaje tak mokre jakoteż i suche, leczą się środkiem starym. wypróbowanym i nieszkodliwym pewnie i bez wszelkiego niebezpieczeństwa. Nadzwyczaj korzystna skuteczność tego sposobu leczenia, powinna wszystkim na liszaje cierpiącym jak najmocniéj być polecona. Za frankowanem nadesłaniem kwoty *3 złr.* przesyła środek ten
(1425-3) ***W. Semm,***
w Lauterbach przy Frankfurcie n. Menem.

Wielce szanownym Damom do zapobieżenia wypadaniu włosów, oraz wszystkim łysym do otrzymania włosów napowrót, polecamy w swéj skuteczności jedyną i w 1,000 szczęśliwych wypadkach jako słynną utrwaloną, ck. uprzywil.

najsilniejszą Pomadę do rośnięcia włosów

„MEDYTRYNĘ“

w połączeniu z tak samo zwaną

Wschodnią wodą do rośnięcia włosów i brody,

które to artykuły uzyskawszy już europejską słynność, czynią wszelkie dalsze wychwalanie zbytecznem.

Znajdują się na sprzedaż niesfałszowane w słoikach lub flakonikach po **1 złr. 80 cent.** w następujących składach:

w WIEDNIU w ck. Aptece nadwornéj i w głównym Składzie M. Mallego, „alte Wieden, Hauptstrasse Nr. 339,“

Zaś na prowincyi utrzymują te artykuły:

W KRAKOWIE Handel p. **Józefa Jahna,** jako główny Skład dla Galicyi zachodniéj, zkąd też uskutecznione być mogą i małe zamówienia za przysłaniem należytości lub pobraniem takowéj przez pocztę, oraz Handel **Leona Feintucha.** — We LWOWIE: p. **Adolf Berliner,** aptekarz „pod Opatrznością,“ jako główny Skład dla Galicyi wschodniéj — i p. **Piotr Mikolasch,** aptekarz.

w Bilsku p. A. Herrmann apt.
„ Bochni p. Paweł Niedzielski.
„ Brzeżanach p. Baruch Fadenhecht.
„ Buczaczu p. M. Lipschütz.
„ Cieszynie p. E. F. Schröder.
„ Czerniowcach p. J. Tomanek apt.
„ „ p. Ig. Schnirch
„ Dębicy p. J. F. Masłowski aptek.
„ Dolinie p. Alojzy Schulz.
„ Drohobyczy p. Kleczkowski.
„ Kołomyi p. Sternhell Jakób
„ „ pp. Rosen i Kohn.
w Kołomyi p. Schaje Herrmann.
„ Komarnie p. A. Emperl apt.
„ Lwowie p. P. Mikolasch apt.
„ Lisku p. Monaczyński apt.
„ Monasterzyskach p. J. Lipschütz.
„ Ołomuńcu p. Koberg.
„ Opawie p. Fr. Brunner apt.
„ Przemyślu p. Edward Machalski.
„ Radowcach p. Ign. Schnirch.
„ Rzeszowie p. Fer. Schaitter.
„ Samborze p. J. Kriegseisen aptekarz obwodowy.
w Samborze p. Stanisław Riedel aptek.
„ Sanoku p. J. Jaklitsch.
„ Stanisławowie p. I. Tomanek apt.
„ Stryju p. Sidorowicz apt.
„ Suczawie p. Worell apt.
„ Tarnopolu p. K. Latinek.
„ „ p. A. Morawetz.
„ Tarnowie p. Józef Jahn.
„ Truskawcu p. L. Kleczkowski aptek.
„ Turce p. A. Czyrniański.
„ Zaleszczykach p. Józef Kodrębski. (906-23-)

i znaczniejsi Aptekarze i Domy handlowe w więcéj jak 400 miastach Europy.

Reklamacya!

Niewczesnym żartem przez oddającego inserat do *„Czasu“* o koniach w Barwałdzie przekształcono, zamiast: **nieujeżdżone.** napisano: **„ujeżdżone** przez najlepszego ujeżdżacza etc.“ (1533-2-3)

Kamienica 2-piętrowa,

przy jednéj z główniejszych ulic miasta Krakowa położona, jest z wolnéj ręki pod korzystnemi warunkami do sprzedania. — O bliższych warunkach dowiedzieć się można w domu pod N. 286 przy ulicy Sławkowskiéj na dole. (1535-1-3)

Mieszkanie dolne do wynajęcia zaraz,

składające się z 5 Pokoi, Kuchni i spiżarni przy ulicy ś. Józefa Nr. 496. Wiadomość u właściciela domu. (1538-2-3)

Do Handlu Korzennego w Krakowie
poszukuje się

SUBJEKTA

Główne warunki: wierność, uczciwość, moralne życie, chęć do pracy i zwinność w expedyowaniu. Bliższa wiadomość na frankowane listy pod adresem ***Stanisław Feintuch*** w Krakowie. (1537 2-3)

Licytacya Towarów galanteryjnych,

jako to

Parfumeryi angielskich i francuzkich, Brzytew ang., Lamp franc., Moderatur metalowych, porcelanowych i krzyształowych, Torb podróżnych, Kuferków, Necesserów, Cygarniczek, Pugilaresów, Portemonnaic, Kaftaników wełnianych, jedwabnych, Rękawiczek kortowych francuz, Parasoli, Porcelany, Czapek zimowych, Kaloszy gumowych amerykańskich bardzo trwałych, Dywanów angielskich jako i wiele innych towarów różnego rodzaju odbywa się codziennie od godzinny 9éj do 1éj z rana, a po południu od godziny 3éj do 6éj w kamienicy Wgo Antoniego Wojczyńskiego, obok tegoż Handlu w Rynku głównym pod Nr. 259. (1560-6)

LOSY Hr. St. Genois na 42 złr.

których ciągnienie wkrótce nastąpi, uposażone trafnemi
73.500 — 52.500 — 31.500 złr. itd.,
a których każden los najmniej 68 złr. 25 centów wygrać musi,

sprzedaje oryginalne podług kursu jako również na dziesięcio-miesięczne **raty z zadatkiem 4 złr.** i 6% oprocentowaniem wartości imiennej podpisany dom hurtowny.

Podpisany dom hurtowny przyjąwszy od domów bankierskich **S. M. Rothschilda i Hermanna Tedesco Synów** w skutek tak nader korzystnego planu gry tych losów wszystkie jeszcze znajdujące się losy St. Genois widzi się przekonanym, że losy te w zapasie jeszcze będące, a to tem bardziéj, gdyż podług wieści na przyszłość żadne podobne prywatne pożyczki nie zostaną więcej pozwolone, coraz bardziej będą poszukiwane i tym sposobem w stałe ręce przyjdą, a zatem kurs tychże coraz bardziej wzmagać się będzie; — przeto pozwala sobie podpisany dom hurtowny zwrócić uwagę wszystkich Szanownych w stosunkach z nim zostających na te **losy St. Genois** i do zakupienia tychże losów upraszać.

By zaś Szanownym kupującym dać dowód, jaką wartość losy te nawet po odbytem ciągnieniu dla podpisanego domu hurtownego mają, oświadcza niniejszym, że wszystkie do dnia 1go Grudnia 1862 od tegoż domu hurtowego kupione oryginalne losy St. Genois **z różnicą** tylko **1 złr.**, zaś od 1go Grudnia 1862 do 1go Stycznia 1863, kupione losy St. Genois **z różnicą** tylko **2 złr.** ceny kupna 14 dni po odbytem najbliższem ciągnieniu zakupi napowrót.

J. K. Sothen „Wien, Stadt Nr. 420“

Przy zamówieniach zamiejscowych uprasza się uprzejmie o łaskawe nadesłanie *franco* należytości pieniężnéj oraz o przyłączenie kwoty 30 cent. za przesłać się mającą listę ciągnienia.

W Krakowie, utrzymuje losy te oryginalne całkiem podług kursu, i na raty z oryginalnym podpisem powyż wymienionego domu hurtownego, lecz pod temi samemi warunkami.
(1459-5-12) ***J. Bartl.***

TEATR POLSKI
POD DYREKCYĄ
JULIUSZA PFEIFFRA.

W Czwartek dnia 27go Listopada 1862.
Na dochód
Michaliny Monikowskiéj:
CYGANIE.
Dramat w 5 aktach z chórami, oryginalnie napisany przez Józefa Korzeniowskiego.

W Drukarni „CZASU.“

Rządzca Drukarni, *Antoni Rother.*